

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

www.gp24.pl

MAGAZYN

Franciszek odwiedził wczoraj Częstochowę i spotkał się z 500 tysiącami wiernych. W Krakowie było ich jeszcze więcej. O Światowych Dniach Młodzieży czytaj na str. 6, 8-13

PAPIEŻ BLISKO LUDZI

ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952053

3 0

Rio 2016 Niezbędnik Kibica

Prezentacje kandydatów do medali w Rio / Skład reprezentacji Polski / Terminarz zawodów / Wykaz transmisji TV / Światowe gwiazdy igrzysk w Rio / Ciekawostki ze świata sportu / Wywiady z Polskimi zawodnikami

SPORTOWY24

DODATEK SPECJALNY DO

GŁOS

JUŻ W
CZWARTEK
4 SIERPNIA
W "GŁOSIE"



Rio 2016

KE36003775C

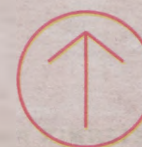
29.07.16

Imieniny Antonin, Beatrycze, Eugeniusz, Faustyn, Feliks, Flora, Konstantyn, Lucyla, Lucyliusz, Maria, Marta, Olaf, Prosper, Prospera, Teodor i Wilhelm**Kalendarium**

● **1571** Atak floty duńskiej na Puck ● **1683** Król Jan III Sobieski wyruszył na czele armii z Krakowa pod oblegany przez Turków Wiedeń ● **1939** Transatlantyk MS Chrobry wypłynął z Gdyni w dziewiczy rejs do Ameryki Południowej. Wśród pasażerów był Witold Gombrowicz, który na zawsze opuścił Polskę ● **1944** Związek Patriotów Polskich wystosował apel przez radio moskiewskie do ludności Warszawy o rozpoczęcie powstania przeciwko Niemcom ● **1998** „Prążniczka” została hejnałem Łodzi

pogoda na weekend

Weekend będzie ciepły, ale pogoda raczej w kratkę. Niebo zasnuje się chmurami, popada też deszcz. Uwaga burze

**W GÓRĘ****Marzena Mazur**

Dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku razem ze swoim zespołem doprowadziła do pozyskania wielu milionów złotych, które pozwolą na rozbudowę tej placówki. Umowa, którą w środę podpisała z marszałkiem województwa, umożliwi wykorzystanie 20 mln zł na zagospodarowanie czerwonego spichlerza przy ul. Szarych Szeregów. Prace mają być ukończone do ostatniego kwartału 2018 roku. (MAZ)

Minął tydzień

23 lipca 2016 r.

Prokuratura diagnozuje szpital

Słupskie prokuratury okręgowa i rejonowa wszczęły postępowania dotyczące wątków przekształcenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku w spółkę kapitałową. Komerccjalizacja szpitala odbyła się rok temu, mimo sprzeciwu związków zawodowych. Prezesem zarządu został Andrzej Sapiński, pełniący już od stycznia 2015 roku obowiązki dyrektora placówki. Wtedy nastąpiła wymiana kadry szpitala, w tym księgowej. Zanim sejmik i Zarząd Województwa Pomorskiego podjęły stosowne uchwały, nowa władza w szpitalu zmieniła zapisy w bilansie za rok 2014. To pozwoliło na uzyskanie wskaźnika zadłużenia umożliwiającego przekształcenie szpitala publicznego w spółkę. Druga sprawa dotyczy wyrządzenia szpitalowi znacznej szkody majątkowej o nieustalonej dokładnie wysokości. Chodzi m.in. o zaniżenie wartości kapitału zakładowego spółki i brak wyceny przez rzeczoznawcę w chwili przekształcania szpitala.

25 lipca 2016 r.

Ratunek w lodówce

Koperty Życia, których wydawanie w Słupsku na początku czerwca zapowiedział prezydent Robert Biedroń, już trafiły do wielu lodówek w mieście. Jak się dowiedzieliśmy, w ciągu niespełna dwóch miesięcy wydano ich ponad tysiąc. Chodzi o zapakowaną w plastikową kopertę Kartę Życia, która ma zawierać podstawowe informacje o jej posiadaczce oraz o jego chorobach. Po tę kopertę będą mogli sięgnąć ratownicy, gdyby zostali wezwani do osoby potrzebującej pomocy. Ponieważ właściwie we wszystkich domach znajdują

się lodówki, te koperty mają być przechowywane właśnie tam.

26 lipca 2016 r.

Zaprojektują bulwary od podstaw Słupsk rozpoczyna proces rewitalizacji miejskich



FOT. LUKASZ CAPAR

bulwarów nad rzeką Słupią. Ogłoszono już przetargi na dokumentację projektową bulwarów oraz kompleksu dróg. W planach są dwie kładki. Jedną połączy muzealne spichlerze przy ul. Szarych Szeregów z Basztą Czarownic. Druga powstanie na wysokości miejskiej biblioteki. Koncepcja zagospodarowania terenów zakłada też nowe promiady oraz miejsca, które umożliwią uruchomienie nadbrzeżnych kawiarenek i innych form działalności gastronomicznej. Rewitalizacja bulwarów obejmie także zmiany w parku Chopina, który ma zmienić wygląd.

28 lipca 2016 r.

Oskarżenie za okaleczenie kota

Słupska prokuratura oskarżyła 55-letniego mieszkańca Kobyłnicy, który w połowie maja tego roku przebił kota widłami. Wcześniej zwierzę wpadło w zastawione przez niego wnyki. Ryszardowi D. za znęcanie grożą dwa lata więzienia. ● (OPRAC. OLO) ©

W sobotę w „Głosie”

Problem: starzy, chorzy ludzie



● Cały ciężar opieki nad seniorami spada na rodzinę.

Natura: jemy jagody i robimy maseczkę



● Owoce jagodowe nie dość, że smaczne i zdrowe, to jeszcze można z nich zrobić domową maseczkę na twarz.

Lato: wakacyjne romanse



● Wakacyjny romans rzadko kiedy przekształca się w stały związek. Na seks podczas urlopu umawiamy się teraz najczęściej za pośrednictwem internetu - mówi prof. Zbigniew Lew-Starowicz, seksuolog.

Porady i rozrywka

● Dodatek - cztery strony przepisów na letnie potrawy.
● Stałe felietony i recenzje z książkami dla czytelników.

Komentarz**Zbigniew Marecki**

Sprytnym też trzeba umieć być. To kolejna życiowa nauka, którą w ostatnich dniach przyniosło nam życie społeczne w naszym regionie.

Tym razem doskonałym przykładem okazała się Iwona Falkowska, była już prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Czyn w Słupsku, która w pewnym momencie zaczęła sobie ostrzyć zęby na lepiej płatną posadę prezesa Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku. Jednak gdy rada nadzorcza PGK upubliczniła listę nazwisk osób dopuszczonych do prezentacji swojej koncepcji zarządzania tą miej-

ską spółką, to zebrała się rada nadzorcza Czynu i podjęła decyzję o natychmiastowym odwołaniu pani Falkowskiej ze stanowiska prezesa tej spółdzielni. Kilka dni później natomiast rada nadzorcza PGK, po przesłuchaniu wszystkich kandydatów na prezesa, zdecydowała, że konkursu nie rozstrzygnie, bo kandydaci byli zbyt słabi i niczym jej członków nie zaskoczyli. Wkrótce zamierza ogłosić nowy konkurs.

Tym sposobem pani Falkowska została na lodzie. Jeszcze do niedawna była ważnym prezesem, stojącym na czele najstarszej w Słupsku spółdzielni, a teraz nie ma już pracy. Wychodzi na to, że nie do końca przemyślała kolejne ruchy w swojej indywidualnej karierze.

Nie wiem, co się kryje za decyzją rady nadzorczej Czynu, bo ta nie chciała jej publicznie uzasadniać, ale z pewnością w jakimś sensie

poczuła się zdradzona, gdy się dowiedziała, że pani prezes szuka sobie nowego zajęcia. W tym wypadku więc w pewnym stopniu pani prezes zapłaciła za brak lojalności wobec osób, które jej zaufały.

Z kolei w przypadku konkursu na prezesa PGK wyraźnie się nie przygotowała, bo gdyby to zrobiła, to rada nadzorcza bez mrugnięcia okiem by ją wybrała, mimo nieprzychylnych jej działań ze strony różnych osób, które apelowały m.in. do prezydenta Słupska, aby nie godził się na wybór na prezesa PGK osoby, która chciała zostać miejską radną z jego komitetu wyborczego.

Trzeba się mocno zastanowić, jeśli chcemy się sprytnie przenieść z jednego wygodnego i dobrze płatnego stanowiska na drugie, bo można dużo zyskać albo wszystko stracić. Pani Falkowska już nie ma wyboru. Dlatego teraz walczy o fotel prezesa STBS. ● ©

Zdjęcie dnia

Nabiera kształtu boisko przy ul. Leśnej w Słupsku. Obiekt jest przebudowywany z dotacji z Budżetu Obywatelskiego na 2014 rok. Już widać, jak będzie wyglądał po remoncie. (RES)

CENOWE IGRZYSKA

RTV EURO AGD

RATY 50x0%

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE

[illegible]

SPRZEDAŻ 7 DNI W TYGODNIU:  **euro.com.pl**  **855 855 855**

Przyjdź z dowodem osobistym. **Do 50 rat bez żadnych kosztów.**

EXTRA RÁTY 50x0% !!!



29. 07. 1980 r.
„Głos Pomorza”
informował o...

... sianokosach, które idą pełną parą. Rolnicy na Pomorzu Środkowym wykorzystują ciepłą i ostatnio bezdeszczową pogodę na przyspieszenie opóźnionych robót polowych...



SŁAWOMIR ŻABICKI, kierownik pracowni digitalizacji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku, przez dwa dni digitalizował liturgiczne szaty wypożyczone przez księdza Jana Giritowicza.

To część projektu „Tropem chrześcijaństwa w wielokulturowym Słupsku”. - Każdy obiekt stoi na obrotowej platformie. Każdemu robię 90 zdjęć. Potem następuje obróbka fotografii. Digitalizacja jednego obiektu trwa około godziny - mówi Sławomir Żabicki. Wcześniej wykonał m.in. digitalizację ponad 800 obiektów Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

(DMK)

Region

Motocykl zderzył się z osobówką

W Dębicy Kaszubskiej motocykl zderzył się z BMW. Włoch, kierowca motoru, trafił do szpitala.

Do wypadku doszło w czwartek około godz. 14. BMW i motocykljechały jeden za drugim z Dębicy Kaszubskiej w stronę pasa startowego.

- W pewnym momencie kierowca BMW skręcił w lewo, w ulicę Zajączką. W tym czasie kierowca motocykla postanowił go wyprzedzić - mówi Robert Czerwiński, rzecznik słupskiej policji. - Motocykl uderzył w bok BMW.

Kierowcy samochodu osobowego nic się nie stało, natomiast motocyklista, obywatel Włoch, poobijany trafił do słupskiego szpitala. Policjanci ustalają, kto był winien spowodowania wypadku. (NIK)

Notowania z 28.07.2016

Kursy walut NBP

USD	3,9389
EUR	4,3736
GBP	5,1937
CHF	4,0038

spadek ceny do dnia poprzedniego wzrost ceny bez zmian

cytat tygodnia

„Albo naprawimy kładkę w ciągu trzech miesięcy, albo zapłacimy miastu”

Michał Nitkowski, rzecznik prasowy Hydro-Navalu, taką ofertę skierowaną przez uestcki ratusz do firmy nazwał ultimatum, a nie propozycją ugody, która powinna być kompromisem. Dodał, że miasto zażądało kwoty 2 milionów złotych, jeśli firma nie naprawi kładki

Od redaktora

Bogna Skanul



Światowe wydarzenia

Jeszcze możesz pojechać na Światowe Dni Młodzieży. Taka wizyta, spotkanie z papieżem Franciszkiem jest niesamowitym przeżyciem. Pielgrzymi, którzy

wczoraj byli na mszy na Jasnej Górze i widzieli Franciszka, mówią, że takie spotkanie niesamowicie ładuje akumulatory. Dlaczego tam pojechali, jak dotarli i skąd przybyli - o tym możesz przeczytać na stronach 8 i 9 naszego Magazynu. Ale przed nami, już za parę dni, kolejne światowe wydarzenie - igrzyska olimpijskie w Rio de Janeiro. Jedzie tam nasz redakcyjny kolega Andrzej Szkocki - fotoreporter, który na co dzień pracuje w „Głosie”. O tym, jak wyglądają przygotowania do takiego wyjazdu, ale także o tym, jaka to odpowiedzialność, piszemy

na stronach 14 i 15. Ze zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi wiąże się także tekst na stronie 16. O tym, że stosowanie doping w sporcie powinno być karane tak jak przestępstwo, mówi były sprinter Piotr Rysiukiewicz. Razem z dziennikarzem zastanawia się także, czy decyzja MKOL-u o tym, aby to federacje sportowe decydowały o wysłaniu zawodników na igrzyska, nie jest czasami chowaniem głowy w piasek. Mówią także, jak wyszło na jaw to, że Rosjanie stosowali środki dopingujące, i czy jest szansa, aby ukrócić ten proceder. ●

Fotel prezesa STBS pociąga

Jak poinformowała rada nadzorcza Słupskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, 1 sierpnia odbędą się przesłuchania kandydatów na prezesa tej spółki miejskiej, do których dopuszczono pięcioro kandydatów.

W skład tej grupy weszli: słupski radny Krzysztof Kido, była prezes SM Czyn Iwona Falkowska oraz Zbigniew Galek, Krzysztof Płachta i Ewa Bednarska. Jak nam powiedział Lech Zacharzewski, przewodniczący RN STBS, do II etapu konkursu dopuszczono wszystkich zainteresowanych, bo spełnili stawiane im wymogi formalne.

Jak się można domyślać, dwa pierwsze nazwiska będą z pewnością budzić emocje jeszcze przed rozstrzygnięciem konkursu. Choćby z tego powodu, że zarówno radny Kido, jak i pani Falkowska byli związani z Komitetem Wyborczym Roberta Biedronia. Ten pierwszy wszedł do obecnej rady miejskiej właśnie z tego komitetu, a pani Falkowska nie zdobyła mandatu. Tymczasem prezydent Biedroń już na początku swojej kadencji zapowiedział, że nie będzie obsadzał radnymi stanowisk w miejskich spółkach.

Z kolei pani Falkowska, która niedawno straciła stanowisko prezesa w Spółdzielni Mieszkaniowej Czyn w Słupsku, bez powodzenia próbowała przed kilku dniami walczyć o fotel prezesa Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Teraz zgłosiła się do konkursu na stanowisko prezesa STBS, które wydaje się bliższe jej doświadczeniu zawodowemu. Konkurs na to stanowisko ogłoszono po tym, jak z funkcji prezesa zrezygnowała Danuta Pietron.

Obecnie STBS, czyli miejska spółka, powołana jeszcze w czasach rządów prezydenta Jerzego Mazurka, zarządza 457 mieszkaniami w budynkach przy ulicach Szafranka, Fałata i Narutowicza w Słupsku. Właściwie wszystkie zostały zbudowane przy udziale kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego. Z tego względu czynsze mieszkaniowe są tam znacznie wyższe od tych, które płacą najemcy mieszkań komunalnych. Obecnie władze miejskie planują, że STBS wybuduje nowe bloki przy ul. Długiej w ramach rewitalizacji tego rejonu Słupska. Nowy prezes zetknie się z wymagającym wyzwaniem. ●

©P

ZBIGNIEW MARECKI

Rekreacja

Rowery i niepełnosprawni

W sobotę (30 lipca) o godz. 10 sprzed starostwa słupskiego wyruszą w trasę uczestnicy XIV Rajdu Rowerowego Osób Niepełnosprawnych im. St. Kądzieni. Tegorocznym organizatorem rajdu jest Stowarzyszenie Zaczysze z Lubuczewa, które zaprasza na rajd nie tylko niepełnosprawnych, ale także inne osoby, w tym rodziny z dziećmi. Udział w rajdzie jest bezpłatny. Zainteresowani muszą się

tylko z własnymi rowerami zgromadzić przed siedzibą starostwa słupskiego przy ul. Szarych Szeregów, gdzie o godz. 9.30 rozpoczną się zapisy. Uczestnicy rajdu pojedą trasą, która w sumie wyniesie ok. 40 kilometrów. Jednak uczestnicy nie pojedą bez przerwy. Organizatorzy zaplanowali kilka przystanków. Rowerzyści będą uczestniczyć w ognisku ze smacznymi niespodziankami. ● (MAZ) ©P

Dodatek o Rio w czwartek

Olimpiada w Rio de Janeiro odbędzie się w dniach 5-21 sierpnia. Na brazylijskich arenach nie zabraknie osób pochodzących z naszego regionu, chociażby Angeliki Cichockiej, wychowanki Taleksu Borysław Borzytuchom, obecnie mieszkanki podbytkowskiego Dąbia i zawodniczki SKLA Sopot. Tymczasem już 4 sierpnia w „Głosie Pomorza” zamieścimy „Niezbędnik kibica na igrzyska w Rio de Janeiro”. W nim, na 20 stronach, znajdą Państwo m.in. wywiady z polskimi lekkoatle-

tami, przede wszystkim tymi, którzy mają szanse na zdobycie medali (naszymi kandydatami do złota są miotacze Anita Włodarczyk, Paweł Fajdek, Piotr Małachowski), godzinowy terminarz igrzysk z uwzględnieniem startów Polaków, ocenę szans medalowych naszych reprezentantów czy prezentację olimpijskich obiektów, gdzie rozgrywane będą poszczególne dyscypliny. Dowiemy się, jak wyglądają medale i o jakich porach prowadzone będą transmisje z brazylijskich aren. ● (RES) ©P



Michał Fajdek, który startuje w rzucie młotem, ma olbrzymie szanse, by stanąć na podium i usłyszeć „Mazurek Dąbrowskiego”

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Dyżur reportera

Daniel Klusek

59 848 81 21 (w godz. 9.00-17.00)
daniel.klusek@gp24.pl



Wydarzenia

Wkrótce rozpocznie się rozbudowa mostu

● GDDKiA podpisała umowę ze Strabagem na inwestycję w Ustce

Inwestycje

Bogumiła Rzeczkowska

bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

- W lipcu została podpisana umowa na „Rozbudowę mostu w ciągu drogi krajowej nr 21 nad rzeką Słupią w m. Ustka” z firmą Strabag - informuje gdański oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Zakres projektu obejmuje rozbudowę mostu w ciągu drogi krajowej nr 21 wraz z rozbudową ulic Bohaterów Westerplatte oraz Dworcowej. Natomiast rozbudowa mostu obejmuje budowę nowego równoległego mostu oraz remont i wzmocnienie istniejącego obiektu. Wraz z mostami zostanie przebudowany 480-metrowy odcinek drogi krajowej.

Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na 1 września. Całkowity koszt inwestycji wynosi 11,1 mln zł. Czas realizacji - 14 miesięcy od przekazania placu budowy. To wszystko oznacza, że Ustka będzie miała dwa mosty. Najpierw, od strony południowej, zostanie zbudowany no-



► Most nad rzeką Słupią w Ustce wkrótce będzie miał nowego sąsiada. Inwestycja pozwoli na usprawnienie ruchu na jedynej przeprawie łączącej wschodnią i zachodnią część miasta

wy, na który zostanie przeniesiony cały ruch na czas remontu starego mostu. A ten - odbudowany ze zniszczeń wojennych w 1953 roku - teraz zostanie przebudowany ze wzmocnieniem.

- Docelowo na nowym moście, patrząc od strony południowej, będzie chodnik, dwukierunkowa ścieżka rowerowa, pięciometrowy pas jezdni w kierunku dworca - opisuje Jarosław Watus, naczelnik wydziału mostów w gdańskim oddziale GDDKiA. - Mosty będą łączyć się tylko podporami, będą

14

MIESIĘCY
ma potrwać budowa nowego mostu i przebudowa starego nad rzeką Słupią w Ustce

dzie między nimi około metrowa przerwa. Na starym moście będzie znajdował się trzyipółmetrowy pas ruchu w kierunku ulicy Bohaterów Westerplatte i chodnik. Nasza

inwestycja łączy się ze wcześniejszą budową wiaduktu.

Natomiast od strony budynku straży pożarnej zostanie przebudowane skrzyżowanie z ulicą Darłowską, na którym powstaną wysepki. Nie pojawi się tam, o czym wcześniej mówiono, kontrowersyjne rondo, którego budowa wymagałaby przeniesienia straży pożarnej. Zamówienie jest przewidziane do sfinansowania ze środków krajowych, z budżetu Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. ●

©©

To badanie mówi o bardzo groźnej chorobie wątroby

Zdrowie

250 osób mogło wczoraj skorzystać z bezpłatnych badań anty-HCV. To wirus wywołujący wirusowe zapalenie wątroby typu C.

Monika Zacharzewska

monika.zacharzewska@gp24.pl

Wczoraj przypadał Światowy Dzień WZW typu C. To choroba zakaźna wywołana wirusem HCV. Przebiega bezobjawowo, dlatego najczęściej zostaje ujawniona po wielu latach od zakażenia, kiedy choroba wątroby jest już w zaawansowanym stadium. HCV można zarazić się przez zainfekowaną krew, np. u kosmetyczki, fryzjera, podczas drobnych zabiegów medycznych, wykonując tatuaż, przekłuwając uszy czy przyjmując dożylnie narkotyki.

Wirusa mogą też mieć osoby, które miały przetaczaną krew przed 1993 rokiem, kiedy nie badało się jej pod tym kątem.

Wczoraj, z okazji Światowego Dnia WZW, fundacja Gwiazda Nadziei zorganizowała akcję bezpłatnych badań w kilkunastu miastach w Polsce. W Słupsku, w laboratorium Diagnostyka przy ul. Jana Pawła II, mogło zostać przebadanych 250 osób, i rzeczywiście zainteresowanie bezpłatnymi badaniami było tu duże.

Pacjenci, którym pobrano krew, w ciągu kilku dni poznają wynik. W przypadku stwierdzenia w nich przeciwciał anty-HCV powinni skontaktować się z fundacją Gwiazda Nadziei pod adresem: fundacja@gwiazdanadziei, lub pod nr tel. 609 717 122, która skieruje na dalszą diagnostykę - badanie HCV RNA. ●

©©



► Wczoraj w Słupsku bezpłatnym badaniom anty-HCV mogło poddać się 250 osób. Zainteresowanie było spore

Mosty będą łączyć się tylko podporami, będzie między nimi około metrowa przerwa

Marszałek województwa pomorskiego da pieniądze policji na zakup samochodów

POLICJA

Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, podpisał umowę z komendantem wojewódzkim policji w Gdańsku.

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

Porozumienie dotyczy przekazania środków finansowych na Fundusz Wsparcia Policji. Samorząd województwa przeznaczy 87 000 zł na dofinanso-

wanie zakupu samochodów osobowych - oznakowanych, służących do pracy pomorskiej policji.

To kontynuacja wymiany z lat poprzednich najbardziej wyeksploatowanych samochodów służbowych.

Nowe, osobowe samochody oznakowane, będące w dyspozycji funkcjonariuszy pomorskiej policji, są bardzo mobilne i wyposażone w sprzęt techniczno-elektroniczny wysokiej jakości pod względem monitorowania bezpieczeństwa uczestników ru-

chu drogowego w naszym regionie.

Województwo pomorskie dofinansowuje zadania własne Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku od 2009 roku. Przedmiotem dofinansowania były: modernizacje i prace budowlane, zakup paliwa, wyposażenie specjalistyczne dla Laboratorium Kryminalistyki KW Policji oraz zakup samochodów osobowych nieoznakowanych i oznakowanych. W latach 2009-2016 dofinansowanie przez województwo pomorskie wyniosło 915 000 zł. ● ©©

Piana niegroźna

Ekologia

Wyniki badań wykazały, że piana na Słupi pojawiła się z przyczyn naturalnych - informuje Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

Bogumiła Rzeczkowska

bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Próbki ze spienionej rzeki pobrano 18 lipca w Łosinie i na moście Zamkowym w Słupsku. Obfite opady między 11-15 lipca, których skut-

kiem były spływy powierzchniowe, a następnie spuszczenie wód ze zbiornika retencyjnego w Krzynie, spowodowały zjawisko pienienia się wody. Wzbożona w różne substancje woda, w tym ogromne ilości miękkiej wody opadowej pozbawionej wapnia i magnezu, napotykając na przeszkody - głązy, słupy, konary, wywoływała fale i w efekcie powstawanie piany.

Wszystkie wyniki są dobre i nie odbiegają od wyników badań monitoringowych prowadzonych w ostatnich latach na rzece Słupi. ● ©©

REKLAMA K036000766A

Vigor TAXI
59 84 22 700
607 27 17 17
59 196-25
Jeździmy najtaniej!

PROMOCJA K016000414DA

Znajdź swoje wymarzone auto

gratka

Kraj

Papież Franciszek do Polaków: To Bóg was prowadził

Częstochowa

W 1050. rocznicę chrztu Polski papież Franciszek na Jasnej Górze dziękował polskim matkom i babciom za przekazywanie wiary pokoleniom

Wojciech Rogaczin
redakcja@polskatimes.pl

Wasz naród pokonał na swej drodze wiele trudnych chwil w jedności - mówił papież Franciszek w homilii wygłoszonej w czwartek na Jasnej Górze. - Niech Matka, mężna u stóp krzyża i wytrwała w modlitwie z uczniami w oczekiwaniu na Ducha Świętego, zaszczerpi pragnienie wyjścia ponad krzywdy i rany przeszłości i stworzenia komunii ze wszystkimi, nigdy nie ulegając pokusie izolowania się i narzucania swej woli - mówił papież.

Na spotkanie z papieżem na Jasnej Górze przybyły setki tysięcy pielgrzymów z Polski oraz uczestników Światowych Dni Młodzieży ze świata. Franciszek przewodniczył celebracji porannej mszy świętej z okazji jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski.

Papież przyjechał z Krakowa samochodem, a nie helikopterem, jak wcześniej zapowiadano. Po drodze, jeszcze w Kra-



► Setki tysięcy wiernych przybyły do Częstochowy

kowie, odwiedził przebywającego w szpitalu kardynała Franciszka Macharskiego i modlił się przy jego łóżku.

Po przybyciu do jasnogórskiego sanktuarium Ojciec Święty modlił się najpierw krótko przed cudownym obrazem i podarował klasztorowi złotą różę.

W czasie homilii nawiązując do fragmentu Ewangelii opisuującego wesele w Kanie Galilejskiej Franciszek podkreślał, że Bóg „nie utrzymuje dystansów, ale jest bliski i konkretny”. Nie zajmuje się kwestiami władzy, ale woli dać się ogarnąć przez coś, co jest małe, konkretne bliskie. - Dawać siebie innym, eliminując dystanse, pozostając

w małości i konkretnie wypełniając codzienność - to subtelnie Boskie - mówił Franciszek.

Stwierdził, że „Bóg powołuje ludzi prostych i gotowych, by byli Jego rzecznikami i im powierza objawienie swojego imienia i tajemnic swego Serca”. Papież wskazał tu na przykład świętej Faustyny i Jana Pawła II. - Znamienne jest, że obecna rocznica chrztu waszego narodu zbiega się dokładnie z Jubileuszem Miłosierdzia - mówił Franciszek.

Ojciec Święty apelował do Polaków, by wiara mobilizowała ich do działania. - Myśląc o darze tysiąclecia obfitującego wiarą, wspaniale jest przede

wszystkim podziękować Bogu, który podążał z waszym narodem, biorąc go za rękę i towarzysząc mu w wielu sytuacjach. Także jako Kościół jesteśmy powołani, by to zawsze czynić: słuchać, angażować się i stawiać się bliskimi, dzieląc radości i trudy ludzi, aby Ewangelia była postrzegana bardziej konsekwentnie i przynosiła większe owoce: przez pozytywne promieniowanie, poprzez przejrzystość życia - mówił Franciszek.

Oddał hołd Polakom, którzy przez wieki nieśli wiarę. - Także wasza historia, uformowana przez Ewangelię, Krzyż i wierność Kościołowi, była świadkiem pozytywnego wpływu autentycznej wiary, przekazywanej z rodziny do rodziny, z ojca na syna, a zwłaszcza przez matki i babcie, którym trzeba bardzo dziękować. Przede wszystkim mogliście namacalnie dotknąć konkretnej i przezornej czułości Matki wszystkich, której byłbym tutaj oddać cześć jako pielgrzym, a którą pozdrawiliśmy w psalmie jako „chlubę naszego narodu” (Jdt 15, 9). My tutaj zgromadzeni właśnie na nią patrzymy - mówił Franciszek.

Po Eucharystii odleciał do Krakowa, gdzie na wieczór zaplanowano spotkanie na Błoniach z uczestnikami Światowych Dni Młodzieży. ●

Świat

Obaj terroryści z Francji byli znani policji

Paryż

Francuska prokuratura zidentyfikowała drugiego z terrorystów, którzy we wtorek zamordowali księdza

Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

Badanie DNA wykazało, że terrorysta to Abdel Malik Nabil Petitjean - poinformowało źródło z paryskiej prokuratury cytowane przez media we Francji. Petitjean miał 19 lat, najprawdopodobniej pochodził z Aix-les-Bains we Francji i był na policyjnej liście poszukiwanych terrorystów. BBC informuje, że w mieszkaniu pierwszego terrorysty z kościoła w Saint-Étienne-du-Rouvray, 19-letniego Adela Kermiche, znaleziono dowód osobisty Petitjeana, ale niezbędne były jeszcze badania DNA, ponieważ ciało chłopaka było zdeformowane po strzelaninie z policją i trudne do identyfikacji.

Francuskie media poinformowały również, że funkcjonariusze szukali nastolatka już kilka dni przed zamachem. Komentator BBC z Paryża Hugh Schofield powiedział, powołując się na oświadczenie prokuratury, że policja otrzymała w zeszły piątek, pięć dni przed makabrycznym atakiem w ko-

ściele, donos z zagranicznej agencji wywiadowczej, której nazwy nie podano. W donosie ostrzeżono, że 19-latek przygotowuje zamach terrorystyczny.

Dwaj młodzi mężczyźni, którzy zabili 84-letniego księdza Jacques'a Hamela, byli wojownikami Państwa Islamskiego. Wśród związanych z ISIS agencja Amaq opublikowała nagranie, w którym nastolatki składają przysięgę wierności Państwu Islamskiemu. Obaj przedstawiają się w wideo pod pseudonimami: Abu Omar i Abu Jalil al-Hanfai.

Tożsamość pierwszego napastnika została ujawniona we wtorek. 19-letni Adel Kermiche również był znany policji. Jak podawał „Independent”, 19-latek został zatrzymany przez policję w 2015 r., kiedy próbował dostać się nielegalnie do Syrii, aby tam walczyć po stronie ISIS. Nastolatka ponownie aresztowano w marcu tego roku, kiedy planował ataki. Nałożono jednak na niego tylko dozór policyjny - chłopak cały czas nosił elektroniczną bransoletkę. Mimo to 19-latek zdołał popełnić zbrodnię.

Do ataku w Saint-Étienne-du-Rouvray w Normandii doszło we wtorek rano. Dwaj napastnicy, uzbrojeni w pistolety oraz atrapę bomby, wtargnęli do kościoła, gdzie wzięli zakładników i zabili 84-letniego księdza Jacques'a Hamela. Mężczyzn zabiła policja. ●

REKLAMA

035548862

Zainspiruj się na wakacje!

Znajdź kota, który
odprowadza
na nocleg.



wejdź na lubuskieszlaki.pl

Lubuskie Szlaki
Turystyczne



GAZETA
LUBUSKA

PROMOCJA

150587622

poleca

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

Z

INTERNETOWEJ KSIĘGARNI

>> www.ksiegarnia.expressilustrowany.pl

- ✓ Wszystkie podręczniki w jednym miejscu
- ✓ Tytuły w przyjaznych cenach
- ✓ Krótki czas realizacji zamówienia
- ✓ Duży wybór sposobu dostawy

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

Redaguje
Magdalena Olechnowicz

MAGAZYN



[STR.14-15]

**NASZ CZŁOWIEK
NA IGRZYSKACH
OLIMPIJSKICH
W BRAZYLII,
TO NASZ
FOTOREPORTER
ANDRZEJ SZKOCKI.
DO RIO DE JANEIRO
JEDZIE JUŻ
WE WTOREK**

[STR. 16]

**STOSOWANIE
DOPINGU
POWINNO
BYĆ KARANE
TAK JAK
PRZESTĘP-
STWO - MÓWI
PIOTR
RYSIUKIEWICZ,
SPRINTER**

Pielgrzymi u Franciszka naładowali akumulatory



Pielgrzymi u Franciszka **naład**

● Wczoraj na Jasnej Górze kilkaset tysięcy wiernych spotkało się z papieżem Franciszkiem. Choć w tłumie wielu z nich nawet się nie minęło i większość była dla siebie anonimowa, zgodnie mówią, że byli dla siebie choć przez ten moment jedną wielką rodziną.

Katarzyna Domagała-Szymonek
k.domagala@dz.compl



Jak to tak można, Ojciec Święty tak blisko i nie spotkać się z nim? Nie, to nie wchodzi w grę. Nigdy nie wchodziło i nie będzie. Przecież to nasz duchowy przewodnik - podkreśla Bożena Szczepna-Jasińska, która w czwartek przyjechała do Częstochowy z Będzina. Wczorajsza wyprawa śladami papieżów w Polsce była jej 10. w życiu. Nie odpuściła ani jednego krajowego spotkania z Janem Pawłem II. Dziesięć lat temu słuchała Benedykta XVI. Teraz modliła się wraz z Franciszkiem. - To prawdziwa uczta dla ducha. Uczta, która daje ogrom radości, siły, energii, chęci do życia. Najlepszy sposób na naładowanie akumulatorów - zdradza mieszkanka Będzina.

Podobnie odpowiadali inni pielgrzymi, z którymi wczoraj rozmawialiśmy pod jasnogórskim Szczytem. Wiele z nich przejechało całą Polskę, tylko po to, by osobiście posłuchać homilii Ojca Świętego, którą wygłosił podczas uroczystej mszy z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski.

- To bezcenne doświadczenie. Polecamy każdemu, też niewierzącemu - zachęcają.

Nie tylko z drugiego końca Polski

Blisko 500 kilometrów, jakie dzieli Pruszcz Gdański i Częstochowę, już w środę pokonała rodzina Anny Danielewicz.

- Droga nie była męcząca. Odkąd otworzyli autostrady Polska bardzo się skurczyła. Na miejscu byliśmy w niecałe cztery godziny - komentuje.

Spotkaliśmy ją wczoraj przed piątą rano, kiedy wraz z córką siedziała w tłumie pielgrzymów przed wejściem na Jasną Górę.

- Udało nam się zająć dobre miejsca, tuż po ołtarzem, ale córka prawie zemdlała. Musiałyśmy wyjść na zewnątrz. Mąż z rodziną zostali przed Szczytem. My pewnie już się tam nie dostaniemy - ubolewała.

Czemu przejechała taki kawał drogi, skoro słów papieża można wysłuchać w domu, siedząc wygodnie przed telewizorem i popijając kawę.

- Byłam tu 25 lat temu, podczas Świątów Dni Młodzieży, które prowadził Jan Paweł II. Skoro nowy papież przyjechał do Polski, a nigdy nie wiadomo, czy kiedykolwiek tu wróci, nie mogliśmy odpuścić takiej okazji - zaznacza. Tym bardziej, że wiara w Boga nadaje jej życiu sens. - Dla ludzi wierzących to oczywiste. Wiara w Boga jest całym naszym życiem, przeznaczeniem, głównym celem, do którego dążymy każdego dnia - tłumaczy. Liczy, że papież wskaże jej nowe drogi, które pomogą umocnić ją w tej wierze, w tym, co robi.

Jasna Góra

Czwartkowa msza święta z udziałem papieża Franciszka odbyła się w miejscu szczególnym dla Polaków - w najważniejszym polskim sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie. To dziękczynienie za chrzest Polski - w tym roku mija 1050 lat od tego wydarzenia. Po uroczystościach papież powróci do Krakowa



► - Bycie tu podczas mszy to bezcenne doświadczenie, polecamy go wszystkim, także niewierzącym - mówią uczestnicy



► - Spotkaliśmy się tu wszyscy razem i było wspaniale - mówią pielgrzymi. - Byliśmy jak jedna wielka rodzina

Z kolei w Pszczynie w specjalny pociąg dla pielgrzymów wsiadli Barbara i Henryk Pyclik, którym towarzyszyli w podróży.

- Bóg jest wszędzie, skądkolwiek będziemy kierować do niego modlitwę, usłyszy ją. Ale przyjazd papieża to wydarzenie bez precedensu. Przyjechaliśmy, by pokazać mu, że jesteśmy narodem wiary - tłumaczy pani Barbara.

Na tę głęboką duchowość uwagę zwróciła również Jessica, który do Polski przyjechała aż z Meksyku.

- Szczególnie w Częstochowie wiarę widać i czuć na każdym kroku. Widziałam wiele pomników, śladów Jana Pawła II, wiele pięknych kościołów. To absolutnie przejmujące, jako katoliczka musiałam tu przyjechać - zaznacza.

Nocą w drogę do Częstochowy wybrała się również rodzina Krzysztoniów z Sosnowca. Katarzyna i Łukasz zabrali ze sobą dzieci, 4-letniego Dawida i 6-letnią Zuzię.

- Chcemy dać im świadectwo wiary, pokazać jak ważną rolę w naszym życiu pełni pan Bóg - komentują. Jak dzieci zniosły noc-

ną podróż? - Doskonale. Były tak zafascynowane spotkaniem z Ojcem Świętym, samą podróżą pociągiem, że mieliśmy problem z położeniem ich do łóżek - śmieją się rodzice. Nie są „pielgrzymkowymi” nowicjusza. Wiedzą, że wrócą do domu tak naładowani radością i miłością, że starczy jej co najmniej na kilka miesięcy. O jakimkolwiek zmęczeniu nie będzie nawet mowy.

Co możesz dać Bogu od siebie?

Pan Henryk zaniósł do Boga modlitwę w intencji trzech synów.

- Prosiłem, by dał im siłą wiary, umiejętność dokonywania w życiu mądrych i dobrych decyzji oraz odrzucania zła i przyjmowania dobra - opowiada siedząc na podłodze zatłoczonego pociągu. Wtedy wtrąca się pani Barbara: proszę pamiętać, że mówimy o miłości do Boga, a wtedy nie tylko się prosi. Bogu trzeba też dać coś od siebie.

- Co dokładnie? - dopytujemy.
- Wiele dać mu nie możemy. Zresztą Bóg dużo od nas nie oczekuje. Wystarczy szczerą modlitwę, nawet nieudolną, powiedziana

własnymi słowami. Wysiłek, jaki wkładamy w przyście na Jasną Górę, nieprzespana noc, wylany pot, obdarte stopy czy przemoczone na deszczu ubranie, które nie zniechęca w dotarciu do celu. Zapewniam, On to doceni - odpowiada pani Bożena.

Sama doskonale wie, jak podziękować Bogu za pomoc. Robiła to już nieraz. - Różne rzeczy mnie w życiu spotkały, ale zawsze wiedziałam, że Bóg jest, że działa, że może przetwać nawet najtrudniejsze chwile. Nigdy się na nim nie zawiodłam - podkreśla. Wczoraj modliła się w intencji młodych ludzi, w końcu właśnie trwa ich święto, czy swojej córki Katarzyny. - By nigdy nie zeszła z drogi, która wiedzie do Boga - wyjaśnia.

Także Zofia Pilecka z Lachowic, małej miłośnicy niedaleko Suchej Beskidzkiej, dużo wymodliła w swoim życiu.

- Najwięcej u Matki Kalwaryjskiej. Do niej mam najbliższą, dlatego najczęściej ją odwiedzam - wyjaśnia. I od razu zaznacza, że na Jasnej Górze także nieraz gościła. I to przy jakich okazjach!

FOT. ARKADIUSZ GOLA

FOT. ARKADIUSZ GOLA

owali akumulatory



► Katarzyna i Łukasz Krzysztoń wraz dziećmi, 6-letnią Zuzią i 4-letnim Dawidem na Jasną Górę przyjechali z Sosnowca



► Charakterystyczna czerwona chusta była znakiem rozpoznawczym pielgrzymów

- W jasnogórskim sanktuarium modliłam się podczas uroczystej mszy z okazji 1000-lecia Chrztu Polski. Bóg dał mi siłę i zdrowie. Jakbym mogła nie przyjechać na uroczystości z okazji 1050. rocznicy. Tym bardziej, że prowadził je sam Ojciec Święty - opowiada.

Z tym zdrowiem u pani Zofii było krucha. 24 lata temu przeszła poważną ope-

rację. Ma jedną nerkę. - Wtedy nie dawało mi szans. A ja ćwierć wieku później nadal żyję i to jak! Mam siłę osobiście podziękować Bogu za opiekę - mówi. Na pamięć też nie ma co narzekać. Doskonale pamięta wyprawę sprzed 50 lat.

- Wtedy podróż nie była tak łatwa i przyjemna, jak dziś. Był jeden pociąg na cały dzień. Wraz z koleżanką spałyśmy

u jej wujka z Częstochowy. Był żebrakiem. Swojego syna także wychowywał na żebraka. Nie potrafiłam tego zrozumieć. We mszy świętej chciał uczestniczyć ówczesny papież Paweł VI, ale władze komunistyczne nie pozwoliły na jego przyjazd - opowiada. Na pamiątkę kupiła święty obrazek. Wczoraj do kompletu dokupiła drugi.

W roku Miłosierdzia Bożego

Do 20 sierpnia w Kościele katolickim trwa, ogłoszony przez Ojca Świętego, Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia Bożego. Tego wątku, tak bliskiego dla Franciszka, nie mogło zabraknąć w trakcie wczorajszej wizyty. Już w środę mówił do wiernych o otwarciu swoich serc na potrzebujących, także uchodźców, którzy uciekają przed tragedią wojny. To kwestia tak delikatna, że po raz pierwszy podzieliła naszych rozmówców.

Dla Marii Wielgos, która przyjechała do Częstochowy z Chorzowa, sprawa przyjmowania do Polski uchodźców nie wchodzi w grę. - Widzi pani, co się dzieje u naszych sąsiadów. Nie mówię, żeby im nie pomagać, ale róbmy to na odległość. Ich obecność w Polsce niczego dobrego na nas nie sprowadzi - komentowała. - Nie, nie czuję, że nie słucham słów papieża. On nie precyzuje jaką pomoc chodzi. A ja przecież jej im nie odmawiam - zaznacza.

Katarzyna Krzysztoń nie ma wątpliwości. Słowa Ojca Świętego dotrą do wiernych. - Papież Franciszek mówi tak prosto, tak głęboko, bez problemu trafia do ludzi. Z pewnością dużo wyciągniemy z jego mądrości - zapewnia.

- Miłosierdzie to jedna z najważniejszych zasad naszej wiary. Musimy być otwarci na innych, na potrzebujących. Nie możemy skupić się wyłącznie na sobie czy wokół polskiego Kościoła, przecież mówimy o religii powszechnej - komentuje pani Anna. - Jeśli jest to możliwe, otwierać się powinniśmy również na uchodźców. Jednak wcześniej powinniśmy dokładnie sprawdzić, komu będziemy pomagać - uzupełnia. ●

WSP.AKC

REKLAMA

C026002196A

MATT DAMON

JASON BOURNE

OD JUTRA W KINACH

onet. Newsweek Party URODA ams puls naszemlesto VENEZIA® KSIĘGARNIE matras i ms sensory media tykohty.pl RME

O. Knabit: dzieje się plan ratunkowy



FOT. KRZYSZTOF SWIDERSKI

► O. Leon Knabit: Jeśli duszę w sobie niechęć do drugiego człowieka, to szkodzę sam sobie.

● Dlaczego miłosierdzie, pod hasłem którego odbywają się obecne Światowe Dni Młodzieży, jest istotą i fundamentem chrześcijaństwa – wyjaśnia o. Leon Knabit, benedyktyn z klasztoru w podkrakowskim Tyńcu. Rozmawia z nim Maria Mazurek

Maria Mazurek
m.mazurek@gk.pl



Światowe Dni Młodzieży, sanktuarium w Łagiewnikach – to pomniki miłosierdzia. Czym jest miłosierdzie?

To ja też mam do pani pytanie: czy eutanazja jest miłosierdziem?

Biorąc pod uwagę, że miłosierdzie – wedle definicji – jest działaniem wynikającym ze współczucia, to powiedzialabym, że w pewnym sensie tak. A jak ojciec sądzi?

Że to kwestia wiary. Bo jeśli patrzymy na cierpienie w sposób chrześcijański, jako coś, co nas ubogaca i prowadzi do Boga,

O. Leon Knabit
(ur. 26 grudnia 1929 w Bielsku Podlaskim) – benedyktyn, w latach 2001-2002 przeor opactwa w Tyńcu, publicysta. Znany z otwartości, dobrego kontaktu z młodzieżą i poczucia humoru. Był bliskim znajomym papieża Jana Pawła II.

jako wypełnienie słów „Boże, z tobą i dla ciebie wszystko wytrzymam” – to ulżenie komuś w cierpieniu jest brakiem miłosierdzia. Ale jeśli nie wierzymy, że cierpienie ubogaca, że jest po coś – to pozbawienie cierpienia drugiego człowieka, owszem, jest miłosierdziem. Tylko to jest myślenie niepozbawione wprawdzie jakiejś etyki, ale pozbawione etyki chrześcijańskiej – już tak.

Mam w rodzinie przypadek ciężko chorej od pięciu lat osoby; leży, jest niesprawna, jest drewnikiem po prostu. Ale panuje wśród jej najbliższych głębokie przekonanie, że dopóki ta osoba żyje, to po prostu trzeba się nią opiekować. Szczególnie, jeśli nie wymaga – a w tym przypadku nie wymaga – nadzwyczajnych środków, żeby to życie sztucznie utrzymywać. A podanie leków, zmienienie pampersa to przecież wciąż pielęgnowanie pacjenta, a nie uporczywe utrzymywanie go przy życiu. Medycyna zna zresztą przypadki osób, które przez lata były w śpiączce, a później obudziły się do życia. Teraz Ewa Błaszczuk walczy o to, by „do życia” powróciła jej córka. I czy to się uda czy nie – proszę zwrócić uwagę, jak ta kobieta się zmieniła, dojrzała, zmadrzała dzięki tym bolesnym przecież doświadczeniom. I Ewa Błaszczuk również daje przykład miłosierdzia.

Powróćmy do tego, czym to miłosierdzie konkretnie jest – bo naprawdę mam wrażenie, że wprawdzie bardzo dużo się o nim mówi, ale mało kto rozumie jego znaczenie.

Niech pani, proszę, przeczyta (ojciec Leon wyciąga ŚDM-ową smycz i wskazuje napis na niej): „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. To

z Ewangelii według świętego Mateusza. Miłosierdzie jest doprawdy istotą i fundamentem chrześcijaństwa: zawiera się w nim i bezwarunkowa miłość, i współczucie, i zdolność przebaczenia. Miłosierdzie dla Boga jest normalne, Bóg cały jest miłosierdziem – człowiekowi przychodzi to trudniej.

Pismo uczy, że Bóg jest miłosierdziem, ale też jest sprawiedliwy, może nawet – surowy. A to w jakis sposób się chyba wyklucza?

Pani ma takie ludzkie podejście do sprawy: jak ktoś jest miłosierny i przebaczący, to jest z niego fujara, a jeśli jest sprawiedliwy i surowy – to znaczy, że tyran. A Bóg, naturalnie i w piękny sposób, łączy te dwie cechy, z pozoru skrajne. Człowiek też jest w stanie się tego nauczyć. Widać to świetnie na przykładzie miłości rodzicielskiej – jeśli dziecko coś przeskrobie, a matka za karę pozbawi go możliwości zjedzenia kolacji, to jest sprawiedliwa i surowa. Ale przecież wymiar tej kary nie oznacza, że ona dziecko przestała kochać, że nie chce dla niego dobrze. Wręcz przeciwnie – to z troski o dziecko, o jego wychowanie i przyszłość, wymierza mu karę. I przecież mu wybaczają, nie chowa urazy.

Chyba dość łatwo o to, aby zdolność przebaczenia, przerodziła się w naiwność. Jeśli dzie się raz komuś przebaczymy, że nas zranił ...

To – zgadza się – jesteśmy fujary. Za jedenastym powinniśmy oddać. Bóg wcale nie chce, żebyśmy byli naiwniakami. Mam prawo się bronić. Nie chować urazy, nie pielęgnować w sobie gniewu – ale reagować, jak ktoś nas nie szanuje, rani, obraża. „Z miłością, ale za mordę”.

Trudno tę granicę wyznaczyć. Piekliennie trudno.

To gdzie ona jest?

Wie pani, lekarze lubią mawiać, że ciągle mają problem z chorymi. Mianowicie pacjenci nie chcą chorować podręcznikowo. Każda choroba, każda dolegliwość jest w mądrych książkach opisana, zbadana, ale i tak każdy pacjent ma nieco inne objawy, inaczej przeżywa chorobę, inaczej reaguje na leczenie. To, co chcę tym porównaniem przekazać, to indywidualizm każdej jednostki. Ta granica między miłosierdziem a naiwnością u każdego będzie przebiegać w trochę innym miejscu i każdy – bo to jednak my, oprócz Boga, znamy siebie najlepiej – musi sam ją w sobie odnaleźć. Im bardziej jestem stary, tym bardziej ostrożny w wyrażaniu ogólnych sądów.

To miłosierdzie Boga to „wynalazek” Nowego Testamentu. Stary Testament prezentuje Boga jako bezwzględne, srogię władzę.

„Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go”. Skąd to?

Skoro ojciec przytacza te słowa, to pewnie ze Starego Testamentu?

Tak. Z księgi Ozeasza. Boskie miłosierdzie nie jest więc „wynalazkiem” czasów Chrystusa, choć najpełniej i najpiękniej objawiło się ono w tym, że Bóg posłał na Ziemię swojego syna, który został ukrzyżowany – za nasze grzechy. Natomiast gdyby poszukać, w Starym Testamencie jest dużo

Plan ratunkowy Jana Pawła II

pięknych słów o boskiej miłości i miłosierdziu, tak jak Nowy Testament czasem pokazuje Boga sprawiedliwego i surowego.

Uogólniając jednak...

Uogólniając to stare księgi powstały kiedy indziej i dla innych ludzi, niż Nowy Testament. I inaczej trzeba przemawiać do potomków małych, którzy ledwo z drzew pochodzili, niż do człowieka, który przez te tysiąclecia stał się może nie tyle lepszy, co inny, bardziej oszlifowany.

Dobrze usłyszałam, że ojciec właśnie zgodził się z założeniami ewolucji?

A czemu panią to tak dziwi?

Niektórzy duchowni do dziś mają z tym problem.

Nauka Kościoła, która przypominał nasz papież, Jan Paweł II, mówi że Biblii nie można interpretować dosłownie, że świat nie powstał w ciągu siedmiu dni, z niczego. I że biblijna historia o powstaniu świata, wbrew pozorom, nie kłóci się specjalnie z genetycznymi mutacjami, które doprowadziły nas do tego miejsca, w którym jesteśmy. W wierze wyznajemy, że za tym skomplikowanym procesem stał Ktoś. Bóg.

Skoro wspominał ojciec Jana Pawła II. To on - no i święta Faustyna Kowalska - stał się największym orędownikiem Bożego Miłosierdzia. Dlaczego nasz papież tak sobie to miłosierdzie upatrywał?

Żeby uratować świat.

Precyzyjniej?

Jak już powiedziałem, miłosierdzie nie jest nowym „wynalazkiem” - ani z czasów Chrystusa, ani tym bardziej z XX wieku. Jest obecne w Biblii. Natomiast ten świat przez wieki jako tako działał; ludzie byli religijni, względnie posłuszni, starali się być blisko Boga. A potem, w XX wieku, ten świat zaczął nam się psuć w niespodziewanej wcześniej skali. Upadły wartości, szatan zacierał ręce, chcąc przejąć nad światem kontrolę. Nauczanie o miłosierdziu i szerzenie go stało się kluczowym celem pontyfikatu Wojtyły. Papież sięgnął po miłosierdzie jak po broń, która ma ocalić świat.

I to się udało?

Na pewno udało się wcielić w życie „plan ratunkowy” papieża. To się dzieje: Światowe Dni Młodzieży, sanktuarium w Łagiewnikach, kult świętej Faustyny, do której Kościół podchodził przecież wcześniej bardzo sceptycznie. Dopiero za sprawą papieża Jana Pawła II krytyczni teologowie zbadali jej Dzienniczek, uznając, że wizje zakonnicy były prawdziwe.

Czy Jan Paweł II patrząc teraz z góry na to, co dzieje się w Krakowie, na te tłumy pielgrzymów z całego świata, deszy się, jest zadowolony?

A potrafi pani przywoływać duchy zmarłych? Bo gdyby ją potrafił, wezwalibyśmy go i zapytali. Ale nie potrafie. I nie wiemy, jak zmarli w Niebie nas odbierają, czy w ogóle nas widzą. Nie wiemy przecież nawet, kim jesteśmy my tu, na Ziemi - siedzimy tu, okno, widok z okna, długopis, kartka, krzesło, mój habit, pani sukienka. Ale tak naprawdę to tylko forma, miliardy atomów. Te miliardy atomów, jestem przekonany, same nie powstały. Jest Bóg, ale jaki jest ten Bóg? Nie mam pojęcia. Będzie coś dalej, ale co, jaką będzie miało formę? Nie

wiem. Jedyne, co pozostaje, to żyć najlepiej jak możemy. Miłosierdzie. Kochać, współczuć, przebaczać.

Przebaczenie jest chyba bardziej dla osoby przebaczonej?

Oczywiście, bo oprócz aspektu teologicznego to czysta psychologia: zyskujemy wewnętrzny spokój. Jeśli duszę w sobie niechęć do drugiego człowieka, to szkodzi sam sobie. Jest we mnie wewnętrzna zadra, uwierająca jak ropiejący ząb.

Czyli warto przebaczać, nawet jeśli osoba, której przebaczymy, ma to gdzieś?

Nawet wtedy. Ludzie reagują na przebaczenie swoich win różnie: czasem z ulgą, czasem obojętnie, czasem wręcz - z agresją.

Siostrzenica infułała Ferdynanda Machaya, zasłużonego archiprezbitera bazyliki Mariackiej, trafiła do obozu Auschwitz krótko przed jego wyzwoleniem. Udało jej się przeżyć. Po kilku miesiącach spotkała się na sali sądowej z jednym z wysokich

urzędników Gestapo, to był jej oprawca. Inni więźniowie wchodzili na salę sądową, znawali, wypominali mu jego olbrzymie okrucieństwo, wreszcie wyzywali, krzyčili. I weszła w końcu i ona. Tylko powiedziała: „Chciałam tylko powiedzieć, że ja panu przebaczam”. I ten człowiek, który przez cały czas spokojnie i w milczeniu znosił wszystkie te okropne obelgi i wyzwiska, na słowa przebaczenia wpadł w taki atak szału, że trzeba było przerwać tę całą konfrontację. ●

REKLAMA

K016007909A

Komfort w każdym wymiarze



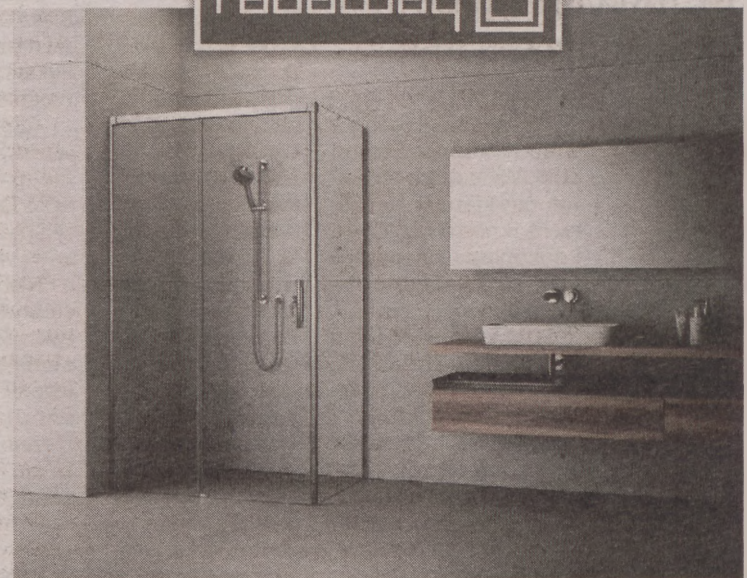
REBIS

Koszalin, ul. Morska 2

94 343 00 44

Słupsk, ul. Bałtycka 10

59 840 01 44



www.rebis.pl

Ambasadorzy ŚDM podkreślają znaczenie spotkania z papieżem



► Kluczem do wyboru ambasadorów ŚDM była postawa życiowa i dokonania, które świadczą, że wiara chrześcijańska jest świadectwem dobrego i kreatywnego życia

Marcin Bereszczyński
m.bereszczyński@dziennik.lodz.pl

Muzycy, aktorzy, sportowcy, duchowni, podróżnicy i ludzie mediów zostali ambasadorami Światowych Dni Młodzieży. Mają inspirować, dając przykład, że wiara może być fundamentem dobrego życia.

Trzydzieści osiem osób zostało ambasadorami ŚDM. Wybrali ich organizatorzy, kierując się kluczem, iż postawa życiowa i dokonania zawodowe świadczą, że wiara chrześcijańska jest świadectwem dobrego i kreatywnego życia.

Ambasadorem ŚDM jest ojciec Leon Knabit, który uważa papieża Franciszka za bohatera młodzieży, chociaż przyznaje, że konserwatystom nie jest to w smak.

- Nie podoba mi się, że szef Kościoła jest zbyt skromny, nie chce mieszkać w pałacach czy jeździć superwozami. Na dodatek, mimo wieku, jest wciąż młody duchem i ma świetny kontakt z młodzieżą. Nasz papież też taki był - powiedział ojciec Knabit.

Muniek Staszczuk z radością przyjął propozycję bycia twarzą ŚDM. Uważa się

38

AMBASADORÓW ŚDM
wybrano, aby zachęcali do udziału
w ŚDM i dawali młodzieży dobry
przykład swoim życiem



Twarze ŚDM

Arkadiusz „Arkadio” Zbozień, Joanna Adamik, Przemysław Babiarski, ks. Jakub Bartczak, Besiu i DJ Yonas, Jakub Błaszczykowski, Sara Chmiel, Michał Chorośiński, Dorota Chotecka, Konrad Ciesiołkiewicz, Ireneusz Dudek, Jerzy Dudek, Dominika Figurska, Magda Frączek, Łukasz i Paweł Golcowie, Brygida Grysiak, Krzysztof Hołowczyc, ks. Jan Kaczkowski, Zbigniew Kaliszuk, Marek Kamiński, Zofia Klepada, o. Leon Knabit OSB, Mateusz Kusznierecz, Monika Kusznińska, Andrzej Lampert, Mateusz Ligocki, Darek Malejonek, Patrycja Markowska, Grzegorz Markowski, bp Rafał Markowski, Jasiak Mela, Maciej Musiał, Mateusz Ochman, Radosław Pazura, Urszula Smok, Muniek Staszczuk, Krzysztof Trebunia-Tutka, Piotr „Tau” Kowalczyk

356,3

TYSIĄCA OSÓB
ze 187 krajów - tylu pielgrzymów
zarejestrowało się jako uczestnicy
Światowych Dni Młodzieży

1,5

MILIONA OSÓB
ma wziąć udział w uroczystościach
z papieżem w Campusie
Miserericordiae w Brzegach

za osobę wierzącą, ale wątpiącą, która ma swoje góry i dołki. Słowa Franciszka utwierdziły go, że dobrze zrobił, stając się ambasadorem ŚDM. - To dobry papież na dzisiejsze czasy. Może dlatego, że pochodzi z Argentyny, potrafi się przeciwstawić złym trendom w Kościele: pysze, materializmowi, rozpolitykowaniu. Chociaż jest jezuitą, ma franciszkańskie podejście do swej posługi - opowiada Muniek Staszczuk.

Ambasadorem ŚDM jest również Jakub Błaszczykowski, gwiazda reprezentacji Polski na niedawnych mistrzostwach Europy. Piłkarz przeżył koszmar, gdy na jego rękach umarła mu matka, którą zabił ojciec.

- Spotkać papieża, czy uczestniczyć w mszy z papieżem, to ogromne wydarzenie - powiedział dla portalu organizatorów ŚDM Jakub Błaszczykowski przekonując, że ŚDM to okazja, aby być wśród rówieśników i wymienić się z nimi poglądami.

Najbardziej utytułowany polski kierowca rajdowy Krzysztof Hołowczyc, jako twarz ŚDM jeździł w rajdach samochodem z emblematami ŚDM. - Młodzi ludzie z całego świata zgromadzą się w jednym miejscu, u nas w Krakowie, by spotkać się z papieżem, wspólnie wyznawać wiarę i dzielić się nią. W dzisiejszych czasach, gdy świat jest coraz bardziej podzielony, tego typu przedsięwzięcia nabierają jeszcze większego znaczenia. Te dni będą okazją do ponadnarodowego zjednoczenia, a także zadumy nad przyszłością naszej planety - powiedział Hołowczyc organizatorom ŚDM.

Ambasadorka Patrycja Markowska przypominała, że ŚDM były zapoczątkowane przez Jana Pawła II.

- Młodzież to nadzieja świata. Ten piękny pomysł kontynuuje wspaniałą papież Franciszek. Te spotkania przynoszą dużo miłości i emocji - mówi Patrycja Markowska na portalu organizatorów ŚDM.

Łukasz i Paweł Golcowie też zostali ambasadorami ŚDM. Na portalu organizatorów wspominali, jak w 1991 roku z grupą ministrantów z Młótki pojechali do Częstochowy na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II. - To było wielkie wzruszenie, wielkie doświadczenie i wiele z tego spotkania wynieśliśmy - powiedział Łukasz Gollec, licząc na podobne emocje w Krakowie.

Twarzą ŚDM jest podróżnik Marek Kamiński, który jako pierwszy w trakcie roku zdobył obydwie bieguny. Postanowił po zakończeniu ŚDM pójść z symbolicznym dekalogiem z Krakowa na górę Synaj.

Czym są ŚDM dla Brygidy Grysiak, dziennikarki TVN24, autorki książek o Janie Pawle II? - Okazją do nawrócenia się na miłosierdzie i uwierzenia na nowo w Ewangelię „bez gwiazdek”. Okazją do spotkania z żywym Jezusem, z papieżem Franciszkiem i ze sobą nawzajem. I szansą na polsko-polskie pojednanie, które, jak wierzę, ciągle jest możliwe. Pewien mądry ksiądz modlił się ostatnio podczas Mszy św., by ludzie z całego świata, którzy do nas przyjadą, mogli zobaczyć, jak pięknie się kochamy, a nie, jak bardzo nienawidzimy - powiedziała Brygida Grysiak na łamach portalu koscioł.wiara.pl. ●

Duchowa rewolucja

Kiedys był anarchista, ale zrozumiał, że zło tkwi w ludzkim sercu. Z Darkiem Malejonkiem rozmawia Paweł Gzyl

● Mocno angażujesz się w Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. A przecież sam już jesteś... dziadkiem!

(śmiej) Ale duchem jestem młody! Grałismy z Maleo Reggae Rockers dwa koncerty w Świętochłowicach i Rybniku dla uczestników spotkania. Byli tam młodzi z Jamajki, Trynidadu i Tobago i Włoch. To był total: dziewczyny weszły na scenę i śpiewały z nami. Kto nie był na Światowych Dniach Młodzieży, nigdy tego nie zrozumie: to jest festiwal młodości i radości, tam, gdzie przybywają jego uczestnicy, nagle wszystko się zmienia, ludzie się do siebie uśmiechają, są dla siebie życzliwi. Nie można porównać tego z Euro czy z jakimś festiwalem rockowym.

● Co Tobie pomaga zachować młodego ducha?

Przed wszystkim kontakt z młodymi ludźmi. To akumulator, który ładuje mnie ciągle energią. Nie byłoby to jednak możliwe bez wiary w Boga, która daje entuzjazm, radość, pokój w sercu, siłę do pokonywania własnych słabości i życiowych burz.

● Ty w wieku uczestników ŚDM dorastałeś w niewierzącej rodzinie w czasach Peerele. Byłeś od nich inny?

Nie miałem w sobie takiej radości. To jest coś, czego nie da się wygenerować samemu. Tutaj w Krakowie można zobaczyć autentyczne multikulti oparte na jedności. Tych ludzi łączy miłość, która pochodzi od Boga. Ona sprawia, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami. Dlatego nie ma wśród nich żadnych podziałów. Niedawno jeden z polskich polityków powiedział, że przyczyną obecnego terroryzmu jest multikulti. Nie zgadzam się z tym. Przemoc stosują ludzie, którzy nie chcą się jednoczyć i wykorzystują religię lub kulturę do tworzenia dodatkowych podziałów.

● Ty odkryłeś Boga na początku lat 80. dzięki muzyce reggae.

Gdyby nie Bob Marley, nie dostałbym łaski wiary. Jako młody chłopak szukałem odpowiedzi na swoje pytania w różnych filozofiach i religiach. W końcu zostałem punkowym anarchistą. Wiadziałem bowiem nierówność na tym świecie, wyzysk biednych przez bogatych, więc w naturalny sposób pomyślałem, że trzeba zabrać bogatym, a dać biednym. Peeler pokazał mi jednak, że to się nie sprawdzi. Bo przyczyną tych podziałów leży w sercu człowieka, gdzie jest pycha, chciwość i okrucieństwo. Dopiero kiedy usłyszałem Boba Marleya, przeżyłem objawienie. On śpiewał, że trzeba wywołać duchową rewolucję i zmienić ludzkie serca. A może to uczynić tylko Bóg, bo sam człowiek jest na to za słaby.

● Paliles wtedy codziennie marihuanę przez piętnaście lat. Nie brakuje Ci jej dzisiaj?

Nie. Pan Bóg odebrał mi to w ciągu jednego dnia. To nie stało się moją mocą, bo sam nie dałbym rady, mam bowiem za słabą wolę. To był dla mnie ewidentny znak, że Bóg jest - i ma moc zmienić moje życie. Kiedy potem byłem na Jamajce i częstowano mnie najlepszą jakością marihuany, nawet nie miałem wątpliwości, że nie powinienem z tego skorzystać. To był dla mnie niezwykle mocny znak bożej mocy. Bo On jest w stanie dać człowiekowi pełną mocność. I tego skarbu za nic bym nigdy nie oddał.

Golcowie: ŚDM to nasz drogowskaz

● Podczas spotkania z papieżem człowiek pozytywnie się nakręca. Dostaje wyraźne wytyczne, jak nie ulegać wartościom pustym i doczesnym. Jak dbać o własną duszę - mówią **Łukasz i Paweł Golcowie**

Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

Zostaliście Ambasadorem Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Jak zachęcaliście do pomocy w przyjęciu pielgrzymów?

P.G.: Mówiliśmy, że to świetna promocja regionu w świecie. Są u nas pielgrzymi z całego świata, którzy oprócz Słowa Bożego, zabiorą ze sobą, mam nadzieję, dobre wspomnienia i pozytywne opinie o Polsce, Polakach, Krakowie.

W 1991 roku jako młodzi ludzie wyruszyliście na pieszą pielgrzymkę z rodzimiej Milówki do Częstochowy na ówczesne Światowe Dni Młodzieży. Jak oceniacie to z dzisiejszej perspektywy - warto było podjąć ten wysiłek?

P.G.: Oczywiście. Dla nas to spotkanie okazało się być kompasem i drogowskazem, w którym kierunku iść. Młody człowiek szuka odpowiedzi na wiele pytań, spotyka się z pokusami. Sami tego doświadczaliśmy mieszkając w internacie, gdzie różne środowiska artystyczne emanowały dziwnymi zachowaniami i niekoniecznie dobrymi przykładami. Trzeba było zachować kręgosłup, znać granice.



FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

Zapraszamy na koniec Światowych Dni Młodzieży
Golec uOrkiestra zagra w niedzielę 31 lipca w Tauron Kraków Arenie dla uczestników Światowych Dni Młodzieży

Ł.G.: Przy takich rekolekcjach i takim spotkaniu, człowiek pozytywnie się nakręca. Dostaje wyraźne wytyczne, jak nie ulegać wartościom pustym i doczesnym. Jak dbać o własną duszę.

Już wtedy - ale i później mieliście okazję spotkać się z Janem Pawłem II. Jakie wrażenie wywarła na Was jego niezwykła osobowość?

P.G.: Mieliśmy to szczęście spotkać się z nim niejednokrotnie i za każdym razem wracaliśmy poruszeni, pozytywnie naładowani.

On potrafił zarażać i rozpalać słowem, będąc jednocześnie blisko spraw ludzkich. Był nauczycielem modlitwy, mentorem i strażnikiem wartości chrześcijańskiej. Dla mnie jeden z największych Polaków. To do niego nieraz kieruję słowa modlitwy. Wiem, że jest z nami.

Ł.G.: Nasz papież to dla mnie autorytet i człowiek z charyzmą, nieustannie wymagający od siebie. Po spotkaniu z taką osobowością nabiera się więcej nadziei i radości. Te spotkania pozostaną w pamięci do końca życia.

Podobno show-biznes nie sprzyja założeniu trwałej i mocnej rodziny. Panom się to jednak udało. Czy to dlatego, że całe Wasze rodziny są zaangażowane w muzykę i trzymacie się zawsze razem?

Ł.G.: Muzyka łączy, a w naszym przypadku wzmacnia więzi z całą pewnością. Ale gdyby nie były one mocne, ugruntowane, to nasze wspólne tworzenie zespołu, muzyki - mogłoby wcześniej się zakończyć.

P.G.: Od urodzenia trzymamy się razem i niech tak zostanie, bez względu na to czy będziemy wykonywać ten zawód czy nie.

Od początku prowadzicie Panowie razem Golec uOrkiestrę. Wydaje się, że odbywa się to w bardzo zgodny sposób. Nigdy nie ma między Wami

kłótni czy choćby różnicy zdań co do działalności grupy?

Ł.G.: To chyba całkiem naturalne, że dochodzi do różnicy zdań, zwłaszcza w takiej materii jaką jest muzyka czy prowadzenie działalności naszej Fundacji lub firmy fonograficznej Golec Fabryka.

P.G.: Cóż, bywa różnie. Pożreć się można, obrazić, wkurzyć, nie zgodzić. Jak to w rodzinie. Inna rzecz, że zawsze w końcu dochodzimy do porozumienia.

Niektórym może się wydawać, że wykonując muzykę folkową, jesteście jakimiś zagorzałymi tradycjonalistami, zamkniętymi na świat zewnętrznym.

P.G.: Nigdy tego nie analizowałem, ale zapewniam, że nie jestem żadnym ortodoksem ściśle przestrzegającym wszystkiego, co góralskie. Jestem normalnym facetem korzystającym z iPhone'a, Facebooka, komputera, nowoczesnych urządzeń kuchennych, samochodu, naszego najnowocześniejszego studia w Polsce - Golec Fabryka.

Ł.G.: Co do góralszczyzny zaś, z którą tak jesteśmy kojarzeni, jest ona naszym hobby, naszą inspiracją, ale głównie w wymiarze muzycznym. A korzystamy z niej w takim samym stopniu, jak z jazzu, rocka, czy popu. ● ©

Materiał Dystrybutora

DOBRA STRONA KINA tylkohity.pl

PREMIERA

JASON BOURNE: NA ROZDROŻU



Prawie 10 lat czekali fani na nowe filmowe przygody Jasona Bourne'a, tyle bowiem czasu minęło od premiery „Ultimatum Bourne'a”. Seria przygód eks-agenta Bourne'a wyróżnia się na tle innych filmów akcji. To tak zwane intelektualne kino akcji. Każde zachowanie bohaterów, każdy wątek wynika z czegoś i do czegoś prowadzi. Nic nie jest tu dziełem przypadku, raczej gruntownie przemyślanym zamysłem scenarzystów. Ale czemu się dziwić, skoro postać Jasona Bourne'a narodziła się w genialnym umyśle kultowego pisarza Roberta Ludluma. Przed nami premiera czwartej odsłony przygód Jasona Bourne'a i zarazem wielki jego powrót.

W ostatnim czasie świat zmienił się diametralnie; przestaliśmy się czuć bezpiecznie, właściwie każdy może stać się ofiarą bezlito-

snej wojny, w której to terroryści rozdają karty. Żyjemy do tego w świecie postsnowdenowskim, w świecie WikiLeaks, skazani na to, że to, co prywatne w każdej chwili może stać się publiczne. I taki też jest świat Jasona Bourne'a Anno Domini 2016, wyjątkowo aktualny, z którym wszyscy możemy się utożsamić.

Naturalnym pytaniem, jakie zadawać sobie będą wszyscy fani serii jest pytanie o to, gdzie przez ten cały czas podziwiał się Jason. Wiemy przecież, że w 2004 roku wycofał się z działalności agencjonalnej. Co więc robił? Gdzie był? Jak wyglądało jego życie? Paul Greengrass, reżyser: – Zastajemy go na granicy grecko-macedońskiej. Jest wściekły, skonfliktowany, niespokojny, a my nie wiemy dlaczego tak jest. Co więc działo się z nim przez ostatnie 10 lat, skoro wciąż nie zaznał spokoju? Film odkryje przed nami tę tajemnicę – opowiada

reżyser. Odkryje zresztą więcej, w jednej ze scen Bourne wyznaje „Pamiętam wszystko”...

Widzów czeka wiele niespodzianek, przede wszystkim do serii powraca wspomniany Paul Greengrass, reżyser najlepszych według widzów odsłon serii – „Krucjata Bourne'a” i „Ultimatum Bourne'a”. Jason Bourne nie jest dziś tym, kim był. Matt Damon: – Wiemy, że udało mu się wyswobodzić, znaleźć wolność, uwolnić się od stygmatu „Jasona Bourne'a”. Ale to bardzo udręczonego człowieka, która nie potrafi podążać prostymi ścieżkami. Znajdziemy go więc w miejscu bardzo ponurym, nieprzyjaznym, w złym miejscu – opowiada aktor. Damon jest dziś jednym z najpopularniejszych aktorów Hollywood, magazyn „Forbes” napisał o nim kiedyś „Nie ma drugiej tak dobrej i pewnej inwestycji, jak Damon w filmie”. Największą popularność przyniosła mu rola Jasona Bourne'a, ale warto pamiętać, że Damon jest laureatem Oscara za scenariusz filmu „Buntownik z wyboru”, co więcej ma na koncie trzy nominacje aktorskie i dwie statuetki Złotego Globu.

W filmie, oprócz Matta Damona, zobaczymy laureatów Oscara Tommiego'ego Lee Jonesa i Alicję Vikander, a także Vincenta Cassella i znaną z poprzednich części Julię Stiles, ponownie w roli Nicky Parsons.

JASON BOURNE

w kinach

Gdybym miał swoją listę życzeń do spełnienia przed śmiercią, to chciałbym, by moje cztery dziewczyny (żona i trzy córki) były silnymi i mądrymi kobietami
- Matt Damon



Życie Rzaków KONKURS

Już 23 września do kin wejdzie prawdopodobnie najzabawniejsza komedia animowana roku i zarazem jedna z najbardziej oczekiwanych premier filmowych – „Sekretne życie zwierząt domowych”. Ale nam wciąż mało zwierzących sekretów!



Chcemy poznać sekretne życie Waszych zwierzątek! NAGRAJ FILMIK I ZGARNIJ NAGRODY

Ogłaszamy wielki konkurs „PRAWDZIWE SEKRETY ZWIERZĄKÓW DOMOWYCH”! Od 14 lipca do 10 sierpnia czekamy na filmiki przedstawiające Wasze zwierzątka domowe i ich sekretne życie. Prosimy o przesyłanie filmów pod adres: sekretyzwierzakow@gmail.com

Od 12.08 do 2.10 na stronie www.youtube.com/tylkoohity opublikujemy 30 najlepszych filmów, z których 3.10 wyłonimy trzech finalistów. Spośród nich – na podstawie liczby wyświetleń i opinii jury (nagradzane będą filmy cechujące się oryginalnością i kreatywnością) – wyłonieni zostaną laureaci.

**PIERWSZA NAGRODA: 5000 zł
DRUGA NAGRODA: 2000 zł
TRZECIA NAGRODA: 1000 zł**

Dodatkowo 30 autorów filmów zostanie nagrodzonych gadżetami filmowymi oraz biletami do kina na „Sekretne życie zwierząt domowych” (bilety rodzinne, dla 4 osób).

Uwaga! Regulaminowa długość filmu nie może przekraczać 30 sekund! Zasady i regulamin konkursu znajdziesz na stronie www.tylkohity.pl

ZAPRASZAMY DO ZABAWY!

Nasz człowiek na Igrzyskach O

● **Andrzej Szkocki**, nasz redakcyjny fotoreporter za pięć dni spełni swoje jedno z największych marzeń zawodowych. Wyjedzie na trzy tygodnie do Rio de Janeiro. Nie na wakacje a do pracy. Będzie stamtąd relacjonował dla nas Igrzyska Olimpijskie. Planuje zrobić około 50 tysięcy zdjęć.

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl



Jedziesz do Brazylii do Rio. Co będziesz tam robił?

Jadę do pracy, aby obsłużyć fotograficznie Igrzyska Olimpijskie. Wylatuję już we wtorek. Tam się kawałek leci, więc w podróży będę około 20 godzin.

Jak to się stało, że jedziesz na igrzyska?

Po prostu jestem świetny (śmiech). Oczywiście to żart. Tak naprawdę, to marzyłem aby móc robić zdjęcia na igrzyskach. Pracuję jako fotoreporter prawie 20 lat i robię fotki do różnych tematów ale robienie zdjęć sportowych było zawsze tym co interesowało mnie najbardziej. W ogóle bardzo lubię sport - oglądać, uprawiać, fotografować. Jakis czas temu rozmawiałem z szefową działu foto w naszej grupie Polska Press, że chętnie bym do tego Rio pojechał. Po paru tygodniach przyszedł mail, że można się zgłaszać jako kandydat. Więc się zgłosiłem.

I cię zaakceptowali?

Ale nie było to takie proste. Każdy fotoreporter, który chciał polecieć do Rio, a tego maila otrzymali reporterzy w całej Polsce, musiał wysłać parę swoich wcześniej zrobionych zdjęć sportowych.

Co wybrałeś?

To było chyba najtrudniejsze dla mnie. Przez 20 lat mojej pracy zgromadziłem całą masę fotografii. Zastanawiałem się, czy pokazać komisji kwalifikacyjnej 10 zdjęć jednej dyscypliny sportowej, czy może zdjęcia z różnych. Czy pokazać zdjęcia z fajnego wydarzenia, czy z dużej imprezy? Bar-

Był moment, że się przeraziłem. Zastanawiałem się czy sobie poradzę. To przecież ogromna odpowiedzialność

dzo dużo pytań musiałem sam sobie postawić.

I jak wybrałeś?

Mimo że Polacy nie grają w piłkę nożną na igrzyskach, to wybrałem dwa z meczu. Nawet jeden z gry szczecińskiej Pogoni. Dałem także zdjęcia z lekkiej atletyki, oczywiście z tenisa. Na samym początku miałem aż 160 fotografii, które moim zdaniem były świetne. Ale przecież to za dużo. Później ograniczyłem się do 30. I pokazywałem te 30 zdjęć różnym ludziom z prośbą aby wybrali te, które im się najbardziej podobają. Oczywiście nie mówiłem im po co mi ta selekcja.

No to oni też mają swój udział w tym twoim sukcesie.

Naturalnie, są po części ojcami tej mojej wyprawy.

Kiedy się dowiedziałeś, że to właśnie ciebie wybrali?

To było jeszcze w grudniu, tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Koleżanka zadzwoniła z tą wiadomością do mnie w środku tygodnia. Pamiętam, że była to środa. Ucieszyłem się jak dziecko. Bo to spełnienie moich marzeń. Dla zawodnika to najważniejsza impreza sportowa i dla dziennikarza zajmującego się sportem również. Nie ma przecież większego wydarzenia sportowego niż Igrzyska Olimpijskie.

Nie bałeś się?

W środę cieszyłem się ogromnie, ale już w czwartek byłem przerażony, zastanawiałem się czy dobrze robię.

Dlaczego?

Przeraziłem się tym wszystkim. Zastanawiałem się, czy sobie poradzę. To jest ogromna odpowiedzialność. Do Rio jedzie nas trzech - ja fotoreporter i dwóch dziennikarzy piszących. Wiem, że będę musiał zrobić tysiące zdjęć, ale czy zdążę je wysłać, czy dam radę na takiej imprezie zrobić rzeczywiście dobre zdjęcia. Chciałbym aby były wspaniałe, żeby później nikt nie narzekał i mówił „po co puściliśmy tam Szkockiego” i na tyle dobre zdjęcia „aby wysłali mnie na kolejne Igrzyska”.

Nie sposób wszystkich imprez obsłużyć. Wiele z nich będzie się działo równocześnie. Wiesz jakie zadania będziesz miał przed sobą?

Właśnie się tworzy taka lista zdjęć jakie będę musiał zrobić. Zdaje sobie sprawę, że nie zawsze najważniejszym bohaterem z jakiejś dyscypliny będzie zwycięzca. Czasami tym hitem będzie fotka sportowca, który zdobył nawet 10 czy nawet 15 miejsce, bo dla gazety skąd jest ten sportowiec, to on będzie najważniejszy. Tym bardziej, że zwycięzcę takiej dyscypliny będzie można



► Do Brazylii Andrzej Szkocki zabiera dwa albo trzy aparaty fotograficzne i cztery obiektywny. Do tego komputer, baterie, lampę i mnóstwo kabelków



► To jedno ze zdjęć Andrzeja Szkockiego jakie wysłał komisji kwalifikacyjnej. Siedmiobój lekkoatletyczny.

znaleźć w każdym serwisie, a tego najlepszego zawodnika z Poznania czy Wrocławia może nie. Dlatego tak ta lista życzeń jest dla mnie ważna.

Ile aparatów fotograficznych bierzesz ze sobą?

Na pewno dwa. Co prawda zastanawiam się czy nie wziąć trzeciego, ale ogranicza mnie bagaż i to podręczny. Przecież aparatu fotograficznego nie wpakuję do walizki. Muszę więc przy sobie. Do tego cztery obiektywy, lampę, komputer.

Jest co dzwigać!

Oj tak. Resztę - ładowarki, różne kabelki pojadą już w walizce.

Będziesz miał w ogóle miejsce na rzeczy osobiste?

Muszę. Będę tam przez trzy tygodnie. W Brazylii jest teraz ciepło, ale bez przesady,

w końcu w tej chwili w Ameryce Południowej panuje zima, więc jest około 22-24 stopni Celsjusza. Muszę mieć mnóstwo koszulek ale także coś bardziej eleganckiego, aby na oficjalną imprezę nie pójść w krótkich spodenkach. Widzisz sama wyjazd na taką imprezę wymaga niesłychanej logistyki.

I wiesz.

Właśnie. Podzwoniłem po znajomych i po tych co mają większe doświadczenie niż ja w tego typu imprezach. Zapytałem co mnie może tam niespodziewanego czekać, skontaktowałem się także z rzecznikiem prasowym polskiej misji (notabene także szczecinianin i były pracownik Głosu Szczecińskiego - Henryk Urbaś) i już teraz wiem, że długie spodnie i koszula z długim rękawem jest niezbędna.

Musisz być przygotowany na wszystkie możliwe okoliczności.

Olimpijskich w Rio de Janeiro

Naturalnie, bo nie wiadomo co się może zdarzyć.

A planujesz zwiedzanie?

Byłem już w Rio de Janeiro parę lat temu, więc wiem mniej więcej jak tam jest. Poza tym - o czym ci przypominam - ja tam jadę do pracy. Ale jeśli się zdarzy chwila, którą będę mógł wykorzystać, aby coś ciekawego zobaczyć, to naturalnie, że z takiej możliwości skorzystam. Staram się zawsze, jak gdzieś jestem, jak tylko mogę, coś więcej zobaczyć niż boiska, stadiony czy korty. Czasami się udaje, czasami niestety nie.

Wiesz już gdzie mieszkać w Rio?

Mamy hotel blisko plaży Copacabana. Blisko jest na Ipanemę - to taka bardziej europejska plaża. Mam nadzieję, że uda mi się wykąpać w Oceanie Atlantyckim.

Ten wyjazd na Igrzyska Olimpijskie to nie jest pierwsza twoja duża sportowa impreza?

Takiej rangi pierwsza, ale zaliczyłem już Turniej Wielkiego Szlema, czyli Sydney w Australii, Paryż we Francji, Londyn w Wielkiej Brytanii i Nowy Jork w Ameryce Północnej. Byłem też w Chinach, Turcji, Monte Carlo.

To tenisowe. A inne?

Byłem też na Mistrzostwach Świata w Lekkiej Atletyce, Mistrzostwach Europy,

na meczach piłki nożnej o randze międzynarodowej, na różnych mittingach. Przez 20 lat trochę się tego nazbierało. Pracuję w gazecie lokalnej, więc nie zawsze mam okazję aby wyjechać na światowe wydarzenia sportowe.

W Polsce znany jesteś jako specjalista od zdjęć tenisowych.

To fakt. W Polsce - jeśli chodzi o fotoreporterów - to chyba nie ma takiego, który ma zaliczone więcej turniejów tenisowych niż ja. Nie mówię tu o dziennikarzach, bo mam kolegę, który obsługuje Wimbledon już od 20 lat.

Ile masz zdjęć z takich imprez?

Za dużo. Prawdę mówiąc to nie liczę ich wszystkich. Jak jestem na imprezie to robię takich zdjęć 600-700 dziennie. Ale nie wszystkie obrabiam. Bo nie ma takiej potrzeby. Obrabiam z 10-15 i je wysyłam. Później wszystkie wkładam do folderu np. pod nazwą Roger Federer i one tam są.

A ile planujesz zdjęć zrobić na igrzyskach?

Zakładam, że będzie to pewnie z 40-50 tys. Muszę zrobić zdjęcia zawodnikom, pewnie wioski olimpijskiej, samego Rio de Janeiro - bo to też będzie wszystkich interesowało. Jakiś kibiców, to co dzieje się dookoła. Koniecznie polską publiczność. Nawet nie chcę o tym myśleć, bo się już tego boję. ● ©©

Andrzej Szkocki

Zwany przez przyjaciół Szkotem, łysym a nawet Kudłatym. Fotoreporter „Głosu Dziennika Pomorza”, pracuje w redakcji „Głosu Szczecińskiego” od 20 lat. Laureat konkursów fotograficznych, między innymi Gdańsk Press Photo, BZ WBK Press Photo. Miłośnik tenisa - zarówno jako fotoreporter (od paru lat fotograf turnieju PRKAO Szczecin OPEN) i jako sportowiec.



► Na jednym meczu czy jednej imprezie sportowej fotoreporter robi zwykle 600 - 700 zdjęć. Ale wysyła ich do serwisów prasowych czy poszczególnych redakcji najwyżej 10-15. Więcej nie ma potrzeby. Reszta ląduje w jego prywatnym folderze

REKLAMA

K016008045A

peugeot.pl

JUŻ TERAZ POCZUJ OLIMPIJSKIE EMOCJE!

OLYMPIC DAYS

PEUGEOT 208
ZYSKAJ DO 7600 zł

PEUGEOT 3008
ZYSKAJ DO 13 300 zł

OFERTA OLIMPIJSKA

- NAVIGACJA W CENIE SAMOCHODU
- DARMOWA AKTUALIZACJA MAP NAWET DO 5 LAT

PEUGEOT TOTAL. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu 3008: od 4,1 do 4,8 l/100 km, emisja CO₂: od 108 do 115 g/km. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla modelu 208: od 3,5 do 4,5 l/100 km, emisja CO₂: od 90 do 104 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odstępów i wykrywania samochodów wyszczególnione są w tabeli na stronie 31.

MOTION & EMOTION

PEUGEOT

Autoryzowany Salon i Serwis Peugeot w Koszalinie - Mojsiuk Motor Sp.J. Stare Bielice 128 k/Koszalin, tel.: 94/342 51 00
tel. assistance 24h: 606 20 40 20 www.mojsiukmotor.peugeot.pl

● Piotr Rysiukiewicz, były sprinter, opowiada o dopingu w sporcie

Stosowanie dopingu **powinno być karane** jako przestępstwo

Rafał Bajko
rafal.bajko@gazeta.wroc.pl

W ostatnich dniach zrobiło się głośno o sprawie wykluczenia rosyjskich lekkoatletów z Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro. Wiemy już, że podjęcie podobnych decyzji Międzynarodowy Komitet Olimpijski zostawił w gestii innych federacji. To Pana zdaniem dobre wyjście z sytuacji?

Przed wszystkim zacznijmy od tego, w jaki sposób wyszło na jaw, że Rosjanie stosowali środki dopingujące. Zaczęło się od śledztwa niemieckiego dziennikarza, autora filmu dokumentalnego wyemitowanego w stacji ARD. To właśnie w tym dokumencie odsłonięto kulisy tego procederu, co potem zresztą wielu osobom udowodniono. Jeżeli oprócz sportowców byli w to zamieszani również działacze, trenerzy, a nawet Rosyjska Agencja Antydopingowa, to sprawa wydaje się być bezprecedensowa. Wobec tych wszystkich faktów werdykt MKOL-u jest dla mnie niezrozumiały. To umywanie rąk, unikanie istoty problemu. Wykluczenie reprezentacji Rosji z Igrzysk Olimpijskich byłoby sygnałem ostrzegawczym dla całego świata, wszystkich nieuczciwych ludzi, którzy próbują w ten sposób osiągnąć sukces sportowy.

Szczególnie, że w historii mieliśmy już do czynienia z przypadkami stosowania niedozwolonych środków przez Amerykanów, reprezentantów krajów afrykańskich. Może choćby sportowcom z tych krajów też powinno się lepiej przyjrzeć?

Oczywiście, że tak. Jak już powiedziałem, zdecydowana postawa MKOL-u w sprawie Rosji byłaby przykładem, w jaki sposób ukarane zostaną państwa, w których nieuczciwe praktyki są na porządku dziennym.

Mechanizm dopingowy trzeba wyrwać z korzeniami. Należy to zrobić raz, a porządnie. W tym przypadku zabrakło, niestety, zdecydowania. Pamiętajmy, że Rosja nie jest kozłem ofiarnym, ale krajem, któremu dzięki dziennikarskiemu śledztwu udowodniono bardzo niebezpieczny proceder. Oczywiście, zawsze w takich sprawach ukarane zostaną również niewinne osoby, jednak skala problemu wskazuje, że nie wolno się wahać.

Pan osobiście zetknął się z nieuczciwymi sportowcami. Trzykrotnie otrzymał Pan brązowe medale za starty w mistrzostwach świata w sztafecie 4x400 metrów odpowiednio w: Atenach (1997 rok), Edмонтон (2001) i Birmingham (zawody halowe, 2003). Przyznane krążki były efektem długotrwałego procesu związanego z wykrywaniem i sprawdzaniem niedozwolonego dopingu. Już w trakcie zawodów lub po ich zakończeniu czuliście, że konkurencja mogła grać nieczysto?

Na początku dodam, że to, o czym pan powiedział, dotknęło też moich kolegów startujących na mistrzostwach świata



Piotr Rysiukiewicz, były lekkoatleta, sprinter, trzykrotny uczestnik igrzysk olimpijskich. Podopieczny trenera Józefa Lisowskiego. Do jego największych sukcesów należą dwa brązowe medale mistrzostw świata (w Atenach - 1997 rok i Edмонтон - 2001) oraz srebro (Budapeszt - 1998) i brąz mistrzostw Europy (Goeteborg - 2006).



► Biegaczka Julia Stepanowa - to od niej zaczęła się ostatnia, wielka afera dopingowa w Rosji

w 1999 roku w Sewilli. Złote medale z Hiszpanii, jak i brązowe krążki dwa lata wcześniej w Atenach, przyznano nam po tym, jak do dopingu przyznał się występujący w tamtym okresie Amerykanin Antonio Pettigrew.

Wróćmy jednak do pytania - w trakcie zawodów żaden sportowiec nie myśli o tym, czy jego rywal gra fair. Każdy stara się dać z siebie wszystko. Żaden z tych medali nie przyniósł mi jednak satysfakcji. Czym innym jest stanąć na podium i wysłuchać „Mazurka Dąbrowskiego”, a czym innym otrzymać wyróżnienie korespondencyjne. Oczywiście, w statystykach nikt na taki fakt nie zwróci uwagi, jednak z mojego punktu widzenia nie dało to wielkiej radości.

Mógłby Pan krótko opisać przykład kontroli antydopingowej? Jak wygląda cały proces od kuchni.

System antydopingowy się umacnia, wprowadzono między innymi testy krwi. W europejskich warunkach zawodnik, który osiąga dobre wyniki - jest medalistą mistrzostw kontynentu czy świata - musi raz na kwartał uzupełniać terminarz swoich startów, czy przygotowań. Przykładowo w Polsce, kiedy na zgrupowanie przyjeżdża kontrola antydopingowa, należy oddać próbkę moczu, która jest potem badana.

Przez kilka lat pełnił Pan funkcję prezesa Dolnośląskiego Związku Lekkiej Atletyki. Zetknął się Pan w tym czasie z jakimiś przypadkami dopingu?

Pracując dla DZLA, zajmowaliśmy się przede wszystkim młodzieżą. Nie spotkałem się nigdy z przypadkami dopingu, ale wątpię, by na tym poziomie w ogóle pojawiały się takie zakusy.

Najwięcej przypadków nieuczciwych sportowców notowano przez ostatnie lata wśród lekkoatletów i kolarzy. Ostatnio wyszło jednak na jaw, że doping stosowali nawet rosyjscy siatkarze. To może być jakiś niebezpieczny zwrot w drużynowych dyscyplinach?

Myślę, że z dopingiem można spotkać się wszędzie i w każdej dyscyplinie, w której są duże pieniądze i sława. Można jednak skutecznie z tym walczyć.

Popatrzmy na Amerykanów: przypadki Marion Jones czy Lance'a Armstronga pokazują, że ten kraj potrafi sobie radzić z takimi problemami. Obie wymienione osoby usłyszały zarzuty i odpowiedziały za swoje czyny.

Obecne działania MKOL-u przypominają bardziej rozwiązania doraźne. Dobrym krokiem byłaby współpraca tej organizacji z poszczególnymi państwami pod kątem ścigania dopingu jako przestępstwa. Pamiętajmy, że tak, jak zmienia się sposób, w jaki sportowiec musi być zbadany, tak dopingowicze też wpadają na coraz lepsze pomysły, by to obejść. Póki nie poniosą pełnej odpowiedzialności za swoje oszustwa, to w ich mniemaniu będą o zawsze o krok przed ścigającymi.

Czasami sportowcy tłumaczą, że nie wiedzieli o tym, że jakaś substancja jest na liście środków niedozwolonych lub została im podana przez osobę trzecią - przykładowo klubowego fizjoterapeuty. Przekonują Pana takie argumenty?

Nie, to mnie nie przekonuje. Nie wyobrażam sobie, by ktoś mi coś podał, a ja przed zażyciem nie sprawdziłbym, co to jest. Mamy takie czasy, że zawodnicy mogą bez problemu sprawdzić, czy dany środek jest dozwolony.

Podam przykład: jesteśmy na wakacjach i nagle dopada nas ostre przeziębienie. Idziemy się do lekarza, który przepisuje nam receptę. Zanim jednak ją zrealizujemy, wystarczy zadzwonić do dyżurnego kontroli antydopingowej, który sprawdzi nam lek w bazie danych.

Jakiś czas temu we Francji wybuchła afera dotycząca byłego szefa Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych Lamine'a Diacka. Wspólnie ze swoimi synami miał zorganizować system wyłudzenia haraczy w zamian za tuszowanie dopingu. Sądzi Pan, że to wierzchołek góry lodowej?

Nieczysta działalność tak wysoko postawionego działacza tylko potwierdza moją tezę: stosowanie dopingu powinno być ścigane jako przestępstwo. Dopóki nie zmienimy prawa, takie historie będą się powtarzały. Zawsze pojawiają się osoby pokrzywdzone, ale ten pierwszy krok po prostu trzeba wykonać. ●

FOT. AP PHOTO/ALEXANDER CHERNYKH

Muniek Staszczuk: Wiara chroni mnie przed upadkiem

● Przy okazji Światowych Dni Młodzieży jest okazja, aby pomyśleć także o swojej drodze życiowej. Z **Muniek Staszczukiem** z T.Love rozmawiamy tym razem nie o muzyce, ale o jego nawróceniu

Paweł Gzyl
redakcja@gk.pl



Jesteś jednym z kilku muzyków rockowych w gronie ambasadorów Światowych Dni Młodzieży. Dlaczego przyjąłeś tę funkcję?

W zalewie otumaniającej młodych ludzi w internecie i w mediach głupoty, która zwie się wolnością, a tak naprawdę z wolnością nie ma nic wspólnego, takie spotkanie może być ciekawe. Chrześcijaństwo jest dziś niemodne, bo podobnie jak za czasów Chrystusa, idzie wspak popularnych trendów myślowych. Ja jestem człowiekiem wierzącym, ale wątpię. Mam swoje góry i dołki. Ludzie z ŚDM napisali do mnie jesienią zeszłego roku, kiedy miałem cięższy okres. Co ciekawe - zawsze wtedy przechodzi do mnie jakaś duchowa pomoc. I tak potraktowałem tę propozycję z Krakowa. Poczuję się potrzebny i pomyślałem: „Dlaczego miałbym się nie zgodzić?”. Takie spotkanie może być ważne dla młodych ludzi, bo będą mogli porozmawiać z kolegami i koleżankami z innych krajów w realu. Nie muszą się nawracać, ale przynajmniej zastanowią się nad swą życiową drogą.

Muzyka rockowa nie kojarzy się raczej z chrześcijaństwem. Można łączyć te dwa światy?

W latach 60., na fali rewolucji obyczajowej, hasło młodzieżowej kontrkultury brzmiało: „Sex and drugs and rock'n'roll”. To była nowość. Dzisiaj sytuacja jest inna. Hasło kompletnie się zdezaktualizowało. Seks jest w każdej reklamie, pornografia to wielki przemysł, jest powszechnie dostępna, oglądają ją bardzo młodzi ludzie. To nie jest dobre. Niedawno widziałem dokument o najgorszych zbrodniach z USA - i każdy z nich mówił, że zaczynał swoją przestępczą drogę od twardej pornografii. Narkotyki? Kiedyś hipisi palili trawkę lub zażywali LSD myśląc, że otwierają umysł na inną rzeczywistość. Dziś nic z tego nie ma. Narkotykami handluje się na wielką skalę. Został tylko rock'n'roll - i muzykę tę można nasycać chrześcijańskimi treściami. Tak robił Bob Dylan, tak robi Nick Cave czy grupa U2. Nie uważam się za przedstawiciela chrześcijańskiego rocka, ale staram się w tekstach piosenek T.Love przekazywać pozytywne przesłanie. Nie chcę wchodzić w schemat „nawróconego rockmana”, bo to banał. Najczęściej spotyka się to z lekceważeniem: „O, patrz, kiedyś tak ostro jechał, a teraz opowiada o Bogu. Kłamca”. Mam wzloty i upadki, ale dekalog jest dla mnie swego rodzaju podłogą, dzięki której mogę utrzymać się w pionie.

Gościem ŚDM będzie papież Franciszek. Jak go postrzegasz?

To dobry papież na dzisiejsze czasy. Może dlatego, że pochodzi z Argentyny, potrafi się przeciwstawić złym trendom w Koś-

ciele: pysze, materializmowi, rozpolitykowaniu. Choć jest jezuitą, ma franciszkańskie podejście do posługi. Ogłosił rok miłosierdzia - to dla mnie oznacza, że powinniśmy sobie wybaczać. A kapłani i Kościół muszą być swego rodzaju szpitalem polowym, w którym poranieni grzechami ludzie mogą otrzymać pierwszą pomoc. Nie chodzi o to, żeby ludzi potępiać czy nawracać na siłę, ale okazywać im dobroć. Niedawno trafił do mnie wywiad z Franciszkiem wydany przez Znak. On mnie utwierdził w przekonaniu, że dobrze zrobiłem, zostając jednym z ambasadorów ŚDM. Mogę zrobić coś naprawdę dobrego. Zresztą jako zespół też grywamy w więzieniach, zakładach poprawczych, a nawet w kościołach.

Jak dorastanie w Częstochowie, „świętym mieście”, wpłynęło na Twój duchowy rozwój?

Moja rodzina mieszka od kilku pokoleń w Częstochowie. Znam Jasną Górę od małego.

► Muniek Staszczuk, rocznik 1963, współzałożyciel, lider, wokalista, autor tekstów zespołu T.Love



go. Chodziłem tam na spacer z babcią i bardzo polubiłem to miejsce. Odebrałem katolickie wychowanie: przyjąłem Pierwszą Komunię, ale w szkole nie zastanawiałem się nad kwestiami wiary - do bierzmowania podszedłem właściwie bezrefleksyjnie. W liceum byłem coraz bardziej na nie. Potem zaczął się zespół i wkręciłem się w życie rock'n'rollowe.

W kontrkulturze rockowej lat 80. modną była postawa: „Jezus - tak, kościół - nie”. Popierałeś?

Nigdy nie przestałem wierzyć w Boga, ale z czasem przestałem chodzić do kościoła. Denerwował mnie jako instytucja z pazernością księży czy kiczowatą ikonografią. Drzwi naszego liceum wychodziły na aleję Najświętszej Maryi Panny, którą wędrowały pielgrzymki na Jasną Górę. Wychodziliśmy na zewnątrz i śmialiśmy się z tych zawodzących śpiewów i tandetnych obrazków z papieżem, Wałęsą i Matką Boską. W pewnym momencie wmówiłem sobie, że to ja decyduję, kiedy chodzić do kościoła, że nie będę chodził na mszę świętą, bo to obciach.

Najbardziej oddaliłeś się chyba od wiary na początku lat 90., kiedy T.Love odniósł wielki sukces komercyjny. Pamiętam, że udzieliłeś wtedy wywiadu „Playboyowi”, w którym opowiadałeś o wylądowaniu w agencji towarzyskiej, a byłeś już żonaty i miałeś dzieci. Chłopak, który stał się idolem, nie jest w stanie odeprzeć pokus show-biznesu?

Te pokusy są cały czas. Nadal nie jestem święty. Często upadam, ale przynajmniej wiem, gdzie szukać ratunku. Popularność ułatwia pewne rzeczy. Kręci się wokół ciebie mnóstwo ludzi, każdy naleje drinka, poda jointa, kobiety też są miłe, bo jesteś znany. Ja wszystko to przeżyłem. Dziś chyba to jest jeszcze bardziej nachalne. W mediach promuje się egoistyczny i hedonistyczny tryb życia: „Bierz wszystko pełnymi garściami, bo inaczej będziesz frajerem”. Dlatego młodzi ludzie, którzy robią karierę, popadają w jeszcze większą paranoję niż my w latach 90. „Musiśz odnieść sukces!” - wrzeszczą wszyscy. Ale sukcesem nie jest dobra piosenka czy koncert, tylko coś dziwnego - jak Conchita Wurst, czyli baba z brodą.

Dosyć wcześnie ożeniłeś się i miałeś dzieci. Rodzina pomogła ci wrócić do Kościoła?

Zawsze miałem oparcie w rodzinie. Często wracałem do domu po koncertach, podczas których były wesoła zabawa i różne używki, jak ten biblijny syn marnotrawny. Pod koniec lat 90. poczułem, że coś jest nie tak. Byłem nieszczęśliwy, miałem depresję, choć zespół odnosił sukcesy. I wtedy zwróciłem się w stronę duchowości: popłakałem sobie porządnie, poszedłem pierwszy raz od 15 lat do spowiedzi. Nikt mi nie kazał. To działo się samo. Moi najbliżsi to zauważyli, wiedzieli, że nie jestem święty, ale dobrze przyjęli tę moją spowiedź. Syn powiedział: „Tato, fajnie, że jesteś z mamą i nie rozwiedliście się”. Moja żona wiele przeszła, ale to świetny kumpel, mądra i dobra kobieta, dlatego przetrwaliśmy.

Jakie masz relacje z dziećmi?

Chłopak ma 26 lat, córka 23 lata. Może nie byłem perfekcyjnym ojcem, ale dawałem im miłość i czas. Rozmawiałem z nimi, kiedy mogłem, bo wiedziałem, że jak dorosną, to mogą nie mieć ochoty ze mną gadać. Połączyły nas pasje. Z synem uwielbiamy piłkę nożną. Komentowaliśmy na łączach Euro, bo on jest

we włoskim Bari na Erasmusie. Przedtem byliśmy na mistrzostwach w Niemczech, w Austrii, w Polsce. Córka odziedziczyła po mnie pasję do muzyki. Zabieram ją z zespołem, gdy jedziemy za granicę, głównie do Londynu, bo tam kupuje sobie płyty.

Przeżyłeś konkretny moment nawrócenia?

Jako mężczyzna modliłem się zawsze do Jezusa. Kim była wtedy dla mnie Matka Boska? Kobieta, która urodziła Boga, Żydówką, koncepcja niepokalanego poczęcia nie bardzo mi się podobała, odmawianie różańca rezerwowałem dla staruszek siedzących całe dnie w kościele. W pewnym momencie, po jednej ze spowiedzi, ksiądz mnie namówił na pielgrzymkę do Medjugorie. Zabrałem żonę i - pojechaliśmy. Nie mówię, że tam wydarzył się cud, ale dokonała się we mnie prawdziwa przemiana. Dzięki temu w 2013 roku zagościła w moim życiu ponownie Maryja jako bardzo ważna postać. Ponownie - bo przecież pochodzę z Częstochowy. Jestem dumny, że pochodzę z tego „świętego miasta”. Oczywiście wiem, że Kościół w Częstochowie ma wiele za uszami i nie brakuje krytycznych opinii na jego temat - ale wierzę, że jest tam Duch Święty. I to On sprawił, że się nawróciłem.

Chodzisz do kościoła?

Chodzę do mojego parafialnego kościoła - księża są tutaj bardzo fajni. Tu nie ma agitowania, żeby głosować na tę czy na inną partię polityczną.

Jak postrzegasz współczesny polski Kościół? Przeszkadzają ci jego rozpolitykowanie i materializm?

Niedawne doniesienia o finansowaniu przez rząd uczelni księdza Rydzyska są dla mnie niesmaczne. Przecież nawet Franciszek nawołuje, by księża byli skromni. U nas to się za bardzo nie podoba. Kiedy znajoma ze „Znaku” była w Watykanie na promocji wspomnianej książki-wywiadu z papieżem, mówiła, że przyjechali księża z całego świata, tylko nie było żadnego z Polski. Nie chcę generalizować, bo nad Wisłą też jest wielu dobrych duchownych, szczególnie zakonników. Cóż - w Kościele jest dużo zła. Ostatnio spotkałem w Sopocie małżeństwo, które powiedziało, że wypisali dzieci ze szkoły katolickiej, bo była tam taka indoktrynacja polityczna, że wystraszyli się, że córki odejdą od Boga. Wielu księży głosi też nietolerancję - wobec homoseksualistów czy Żydów. To też mi się nie podoba. To buduje „beton”, w którym nie ma miejsca na miłosierdzie i Chrystusowego ducha.

Jak twoja religijność jest odbierana w zespole i w środowisku rockowym?

Chłopaki z zespołu wiedzą, że jestem łotrem. To tak jak mówił święty Paweł: chcę czynić dobro, ale nie zawsze mi wychodzi. Choć ciągle popełniam jakieś głupstwa, chcę wytrwać na swej drodze do Boga. W zespole mam różnych ludzi: jedni są bardziej na prawo, inni są bardziej liberalni. Całe szczęście nie mamy jakiegos radykalnego podziału na zwolenników PiS i PO. To coś strasznego. Nie chcemy zamykać świata w tych dwóch partiach. Jesteśmy ekumeniczni. Natomiast jeśli chodzi o środowisko - jest różnie. Jedni mówią: „Ty wierzysz, bo się boisz”. Drudzy rozumieją, że bycie chrześcijaninem to droga, na której człowiek nieustannie upada i się podnosi. ●

Tomasz Rozwadowski
t.rozwadowski@prasa.gda.pl

Jeśli nie widzieliście poszukiwaczy pokemonów na własne oczy, to albo ktoś wam o nich opowiadał, albo dotarli do was jakieś medialne wieści. A było już ich wiele. O amerykańskiej nastolatce, która w pogoni za pokemonem wodnym znalazła zwłoki topielca, o przestępcach napadających na graczy przy PokeStopach, o sztabie Hillary Clinton, który przy PokeStopach rejestruje wyborców, co rozwścieczyło konkurencyjny sztab republikańskiego kandydata Donalda Trumpa do tego stopnia, że wyprodukował spot wyborczy z panią Clinton niszczoną za pomocą pokeballa. Światową sławę zyskał także jeden z sex-shopów w brytyjskim Plymouth, w którym łowcy szukali pokemonów, a zamiast nich obsługa oferowała im określony typ zabawek erotycznych, których nazwa jest względnie zbieżna. Wspomniany sex-shop został oznaczony w grze jako sala treningowa pokemonów.

Do fascynacji Pokémon Go przyniosła się już spora grupa amerykańskich celebrytów. Są wśród nich m.in. osobowości telewizyjne: Jimmy Fallon, Ellen DeGeneres wraz z żoną Portią de Rossi, Mario Lopez, modelka Chrissy Teigen, muzycy John Mayer, Demi Lovato, Wiz Khalifa (obecny na niedawnym Open'erze w Gdyni), bracia Joe i Kevin Jonas, Mark Hoppus z zespołu Blink-182, aktor Dylan Sprouse. Pewne jest już w tym momencie, że Pokémon Go w szybkim tempie obrośnie w wiele legend, gdyż jest grą przełomową, pierwszą masowo dostępną korzystającą z tak zwanej rzeczywistości rozszerzonej (ang. augmented reality). A taka modyfikacja rzeczywistości nie tylko otwiera nowe możliwości w rozrywce, ale także, potencjalnie, otwiera zupełnie nowe sposoby manipulacji ludźmi, i to na masową skalę.

Nazwa pokemon oznacza kieszonkowego potwora i powstała z połączenia dwóch skrótów angielskich słów pocket (kieszka) i monster (potwór). Pokémon to zarazem nazwa serii gier konsolowych wydawanych od 1995 r. przez japońską korporację Nintendo, która jest także właścicielem praw do wizerunków wszystkich pokemonów. Szacuje się, że zbiorcze dochody z pokemonów przyniosły do maja 2016 r. ok. 46,2 mld dol. Biorąc pod uwagę kilkunastoprocentowy wzrost kursu akcji Nintendo w przeciągu minionych dwóch tygodni oraz przewidywane krociowe zyski ze sprzedaży akcesoriów do Pokémon Go, podana kwota jest już od dawna nieaktualna.

Pokemony są wśród nas

● Gra Pokémon Go jest dostępna w Polsce dopiero od trzech tygodni, ale już z pewnością widzieliście ludzi ze smartfonami w dłoniach szukających czegoś po mieście



► Łowców pokemonów spotykają się teraz w parkach, ale można ich także „złapać” na ulicach miast

Dotychczasowa liczba zaprojektowanych i opublikowanych w różnych formach (grach, komiksach, filmach animowanych) wynosi 722 (w pierwszej, dostępnej obecnie wersji Pokémon Go występują pierwsze dwie z sześciu dotychczasowych generacji pokemonów, więc około 1/3 całkowitej liczby). Do dzisiaj najbardziej znanym pokemonem jest żółta elektryczna mysz Pikachu.

Atrakcyjność pokemonów polega nie tylko na wizualnym talencie ich twórców, którzy trudno zakwestionować. Fabuły gier i filmów zawierają sporo refleksji dotyczących samodoskonalenia się bohaterów, panowania nad własnymi mocami, kontrolowania gniewu. Wyraźne jest także przesłanie proekologiczne pokemonowych historii.

Postronnemu obserwatorowi mogłoby się

Pierwsza ofiara śmierci na Pokémon Go.

Jak pisał we ubiegły czwartek londyński „The Independent”, 18-latek z Gwatemali, Jerson Lopez de Leon, został zastrzelony podczas gry w Pokémon Go. Chłopak wraz z 17-letnim kuzynem zapędził się do niebezpiecznej dzielnicy miasta Chiquimula. Zostali ostrzelani z przejeżdżającego samochodu

wydawać, że apogeum szaleńca na pokemony minęło dobre kilkanaście lat temu, kiedy o pokemonach mówili wszyscy, na ekranach kin były pełnometrażowe animacje o nich, dzieci masowo zbierały figurki pokemonów, a ich wyobrażenia były wszechobecne na dziecięcej - i nie tylko dziecięcej - odzieży. Może obecny ich renesans łączy się z wejściem w dorosłość pierwszego pokolenia wychowanego na pokemonach, może jeszcze większe znaczenie ma to, że zostały użyte rewolucyjnej grze rozszerzającej rzeczywistość. Pewnie jedno i drugie po trochu.

Pokémon Go nie jest produktem Nintendo. Gra opracowana pod systemy operacyjne Android oraz iOS została stworzona przez amerykańską firmę Niantic, założoną w 2010 r. przez Johna Hanke jako wewnętrzny start-up korporacji Google, ale od października 2015 r. funkcjonuje jako niezależny podmiot z Hanke w fotelu prezesa. Przed Pokémon Go Niantic stworzył dwie gry bazujące na rzeczywistości rozszerzonej - Ingress oraz Endgame - ale tamte gry były zaledwie przymiarkami i nie trafiły do szerszej dystrybucji.

Gra umożliwia graczom łapanie, trenowanie i walkę z pokemonami, które można odnajdować w realnym świecie. Korzysta z technologii GPS do ustalenia lokalizacji gracza, a także z aparatu do generowania rozszerzonej rzeczywistości. Gra jest darmowa, aczkolwiek posiada pewne płatne elementy, które gracz może zakupić w celu ułatwienia rozgrywki. Pokémon Go jest grą terenową, więc ma tę przewagę nad tradycyjnymi grami wideo czy komputerowymi, że do wzięcia w niej udziału konieczne jest wyjście z domu. W jej uprawianie wpisany jest ruch oraz poznawanie realnego otoczenia, odpada więc duża część rutynowych oskarżeń o unieruchamianie graczy na długie godziny w jednym miejscu i odbieranie im szansy na ruch na świeżym powietrzu. Już

teraz widać za to, że mogą się pojawić zupełnie nowe, dotychczas niestosowane zarzuty.

Były przecież już pierwsze wypadki, względnie niegroźne, spowodowane przez grających, wspomniane już napady na graczy, a w niedalekiej przyszłości może dojść do większych nieszczęść spowodowanych przez grę. Wydaje się, że celny jest pojawiający się zarzut o odrywanie graczy od realnego życia i prawdziwych problemów - tak krytykować można co prawda prawie każdą odmianną rozrywki, rzeczywistość rozszerzona ma chyba większe możliwości odrealniania użytkownika w porównaniu na przykład z tradycyjnymi filmami czy konwencjonalnymi grami wideo. Cokolwiek by sądzić o chytrości myślenia sztabowców demokratycznej kandydatki do amerykańskiej prezydentury, to właśnie ona jako pierwsza przejrzała pomost pomiędzy dwoma rzeczywistościami.

Każdemu się wydaje, że wie, czym jest rzeczywistość realna. Czym jest w takim razie rzeczywistość rozszerzona? Rzeczywistość rozszerzona to system łączący świat rzeczywisty z generowanym komputerowo. Zazwyczaj wykorzystuje się obraz z kamery, na który nałożona jest, generowana w czasie rzeczywistym, grafika 3D. Istnieją także zastosowania wspomagające jedynie dźwięk (jak aplikacja RjDj na iPhone'a). Użytkownik rzeczywistości rozszerzonej może na przykład za pomocą półprzezroczystych okularów obserwować życie toczące się na ulicach miasta i równocześnie elementy wytworzone przez komputer nałożone na rzeczywisty świat. Teoretyk nowych mediów Ronald Azuma definiuje rzeczywistość rozszerzoną jako system łączący w sobie świat realny oraz rzeczywistość wirtualną, interaktywny w czasie rzeczywistym oraz umożliwiający swobodę ruchów w trzech wymiarach.

Systemy rzeczywistości rozszerzonej nie są wykorzystane wyłącznie w Pokémon Go. Są dość szeroko stosowane w medycynie (obrazowanie medyczne), lotnictwie (instrumenty pokładowe pokazują pilotom ważne dane na temat ukształtowania terenu), edukacji, muzealnictwie (wystawiony eksponat oznakowany informacjami o kontekście historycznym), marketingu (przy kampaniach marketingowych i demonstracjach). To niewątpliwie ważny krok na drodze do stworzenia całkowicie wirtualnych światów. Matrix stoi już za progiem, już po trochu żyjemy w rzeczywistości rodem z fantastyki naukowej, a wizje proroków czarnej przyszłości (z Philipem K. Dickiem i J.G. Ballardem na czele), w której nie będziemy mogli uciec od wirtualnej fikcji wciskanej nam przez wszechwładne korporacje i zaprzędane nim rządy, stają się faktem. ●

PROMOCJA

K036002708A

Już w sobotę, 30 lipca z „Głosem”

Kolorowe Smaki Lata

Dodatek kulinarny, a w nim przepisy na lekkie i kolorowe dania na lato, domowe lody z owocami oraz pyszny obiad jak u babci



Smacznie i zdrowo, czyli moda na domowe przetwory!

● **Zbigniew Tomasz Nowak** jest autorem książki „Klasztorna spiżarnia zdrowia”, którą będziemy publikować już od przyszłego tygodnia. Dlaczego warto ją mieć? Bo jest... pyszna i zdrowa!

Ilona Burkowska
alarm@gs24.pl

Kiedy przeczytałam o konfiturze z płatków fiołka, od razu chciałam jej spróbować...

W książce zamieściłem przepisy na przetwory, które przede wszystkim sprzyjają zdrowiu, a nawet działają leczniczo. Większości z nich użyczyły mi osoby zakonne, siostry Teresa, Anna, Maria, ale i ojciec Grzegorz Sroka, z którym współpracowałem, słynny zielarz, przez 50 lat leczący chorych ziołami.

Dlaczego warto się trudzić, zbierać owoce, gotować, skoro półki są pełne gotowych słoików? Czy to nie strata czasu?

Ktoś kto zna smak babczyńskich konfitur, dżemów i soków, na pewno nie da się przekonać, że te ze sklepu mają podobny smak. Kiedy gromadziłem materiały do książki,

zalałem raport opracowany dla Ministerstwa Rolnictwa, z którego wynikało, że przetwory dostępne w sprzedaży często w bardzo dużym stopniu nie spełniają norm, np. nie znajdowano w nich owoców czy warzyw, które wymieniano w składzie na opakowaniu. Dlatego warto ocalić od zapomnienia sztukę robienia domowych przetworów, bo zdrowie człowieka nie zależy wyłącznie od trybu życia czy leków, ale to także zasługa przetworów jakie jemy. Na nasz stół powinny trafiać takie produkty, które wykorzystujemy do przyrządzania codziennych posiłków albo je nimi urozmaicamy. I to przez cały rok. Tę starą mądrość dobrze znały doświadczone gospodynie. To właśnie doświadczenie życiowe podpowiadało im, że zaopatrzona na zimę domowa spiżarnia jest najlepszą w świecie apteką. Z niej cała rodzina, przez cały rok mogła czerpać naturalne witaminy, które pomagały zachować zdrowie i siły w trudnym okresie zimowo-wiosennym. Gromadzenie przetworów było podstawowym obowiązkiem naszych prababek. Od początku lata aż do późnej jesieni robiły przeróżne przetwory ze wszystkich dostępnych darów ogrodu, pola czy lasu. W babczynie spiżarni nie mogło zabraknąć beczki z kapustą, soku malinowego, przetworów z czarnych jagód, wspaniałych powideł... To pewnie dlatego ludzie żyli kiedyś dłużej i zdrowiej niż dziś.

Ala robienie przetworów wcale nie jest takie łatwe...

Przepisy, które podałem są bardzo łatwe. Wybierałem takie, które nie są drogie, a składniki są na wyciągnięcie ręki. Większość pochodzi od sióstr zakonnych, dla których, oprócz powołania, gotowanie i robienie przetworów to prawdziwa pasja.



▶ Zbigniew Tomasz Nowak o medycynie naturalnej napisał już 39 książek i 1500 artykułów.

Do przepisu dołącza pan informacje o właściwościach przetworu. Dobrze wiedzieć, co jemy...

Tak, bo ta książka to nie jest tylko zbiór przepisów. Jest to pierwszy poradnik, który zawiera oprócz przepisów także opis zalet leczniczych podanych przetworów. Należy pamiętać, że właśnie domowe przetwory stanowią źródło witamin, soli mineralnych i związków leczniczych, które pomagają zachować zdrowie i zapobiegać chorobom.

Czego nie powinno zabraknąć w spiżarni rodziny z małymi dziećmi?

W domach, gdzie są dzieci - domowa spiżarnia to prawdziwy skarb. Aby dziecko zdrowo się choowało, musi mieć podawane tylko naturalne produkty, między innymi przetwory z owoców i warzyw. Stanowią one bogate źródło naturalnych witamin, któ-

re są znakomicie przyswajalne przez organizm i nie wywołują hiperwitaminozy, z czym mamy często do czynienia, kiedy rodzice ulegają reklamom i podają milusińskim witaminy syntetyczne. Organizm dziecka wymaga tylko bezpiecznych środków leczniczych, a takimi są domowe specyfiki z ziół i witaminowe przetwory. Polecałbym przeciw jagodowo-porzeczkowy, bo mają niespotykane bogactwo cennych antocyaninów - szczególnie ważnych dla tych, którzy godziny spędza przed komputerem. Antocyjany poprawiają ostrość widzenia, zapobiegają wadom wzroku i zmęczeniu oczu. Nie wyobrażam sobie też domu bez soku malinowego na zimę - to naturalna aspiryna nie tylko dla dzieci, a także lek na bóle np. kręgosłupa wywołane przeziębieniem czy grypą.●

NOWY CYKL ARTYKUŁÓW

„Z KLASZTORNEJ SPIŻARNI ZDROWIA”

Co sobotę w „Głosie” przepisy na przetwory autorstwa Zbigniewa T. Nowaka autorytetu w polskim ziołolecznictwie, sióstr Anieli, Teresy, Klarysy oraz ojca franciszkanina Grzegorza Sroki

CZEŚĆ I JUŻ 6 SIERPNIA!

Przepisy na pyszne soki, dżemy, syropy, konfitury, powidła, nalewki i wiele innych przetworów z najzdrowszych darów natury.

Przetwory, które leczą

GŁOS



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

ROZWIĄZANIE: GROSZ ZAOSZCZĘDZONY TO GROSZ ZAROBIONY.

Igrzyska z portfelem w ręku

● Nawet 20 tysięcy złotych za bilet do Rio? Podpowiadamy jak nie wydać fortuny podczas igrzysk

Podróże

Artur Kostecki

artur.kostecki@polskapress.pl

Liczba rezerwacji do Rio de Janeiro znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na czas trwania igrzysk, we wszystkich serwisach tripsta zarezerwowano ponad dwa razy więcej biletów lotniczych niż na ten sam okres w 2015 roku. O 47% wzrosły także ceny lotów, za które podróżni zapłacili średnio 4 596 złotych. Wśród rezerwowanych połączeń najchętniej wybierana była klasa ekonomiczna. Dla osób, które zwlekały z zakupem biletu do dziś, istotną informacją będzie fakt, że ceny mogą osiągać zawrotne ceny. Wszyscy, którzy planują wziąć udział zarówno w ceremonii otwarcia i zamknięcia igrzysk mogą napotkać ceny sięgające nawet 20 000 złotych. Zdecydowanie tańsze będą jednak



► Najwięcej biletów lotniczych do Rio kupili Hiszpanie, za którymi kolejno uplasowali się mieszkańcy Holandii, Peru i Wielkiej Brytanii

połączenia z wylotem już po 5 sierpnia. Warto pamiętać, że czasem pozostanie tydzień dłużej w podróży pozwoli nam sporo zaoszczędzić, szczególnie jeśli chodzi o ceny biletów lotniczych. Najlepiej jest unikać terminów podróży nakładających się na terminy największych eventów - jak ceremonia otwarcia i zamknięcia, które widocznie podnoszą ceny lotów. Aby nie wydać fortuny na restauracje, jedz jak mieszkańcy Rio de Janeiro. W porze śniadania odwiedź lokalne botecos - połączenie piekarni, kawiarni i sklepu, w których można spróbować wyśmienitej kawy i przekąsić coś małego, jak popularne placki z tapioki.

Planując pobyt warto odwiedzić stronę organizatorów zawodów, na której znaleźć można wartościowe informacje odnośnie spotkania w Rio. ●

Na podstawie materiałów firmy Tripsta.

REKLAMA K016008167A

Grupa Mojsiuk

z siedzibą
Stare Bielice 128 k/Koszalina
zatrudni osoby na
stanowisko

SPRZĄTACZKI

z posiadaną
grupą niepełnosprawności

PRACOWNIKA OCHRONY

z posiadaną
grupą niepełnosprawności

Osoby zainteresowane
prosimy o kontakt telefoniczny
z działem kadr
94/34 77 350

REKLAMA K0160004142U

**Znajdź swoje
wymarzone
auto**

gratka

mamy to.

REKLAMA



VIA ROMA

włoskie buty i torebki

Pomniejsze znaki zostały użyte wyłącznie w celach informacyjnych.

PRADA ARMANI LIU-JO TOD'S
GUESS BURBERRY TWIN-SET
MOSCHINO MICHAEL KORS HOGAN

WIELKIE OTWARCIE

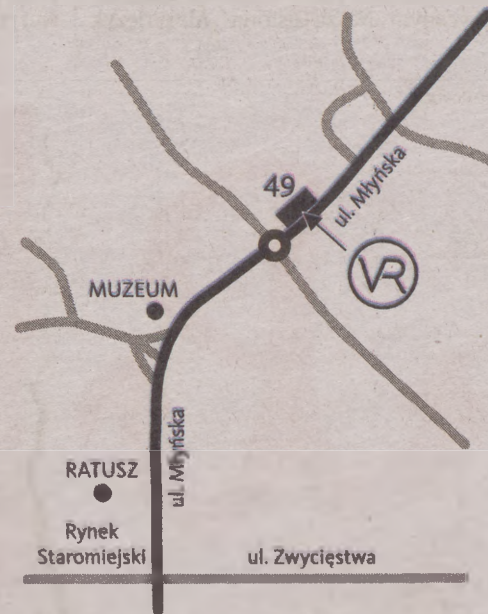
jedynego na Pomorzu salonu z aktualnymi kolekcjami
toreb oraz obuwia prosto z Włoch!

1 sierpnia 2016

/poniedziałek/ godz. 10



Koszalin, ul. Młyńska 49



K016007950A

Odkrywaj z nami tajemnice Państwa Podziemnego. Premiera serialu

Historia

Zapraszamy do oglądania w internecie serialu dokumentalnego „Tajemnice Państwa Podziemnego”, który wyprodukowaliśmy we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego

Wiktor Porembski
redakcja@polskatimes.pl

Piękło kanałów pod ulicami powstańczej Warszawy. Kulisy podziemnej produkcji broni i niezwykła pomysłowość konstruktorów pracujących na rzecz Państwa Podziemnego. Sekrety specjalistów od tworzenia konspiracyjnych skrytek i tajemnice ukrytych tam skarbów. Codzienne życie w okupowanej stolicy, także w pełnych zbrodniarzy dzielnicach „Nur für Deutsche”.

To wszystko mogą Państwo zobaczyć na własne oczy. Już dziś wieczorem (piątek 29 lipca) zapraszamy wszystkich Państwa na internetową premierę serialu dokumentalnego „Tajemnice Państwa Podziemnego”, który wyprodukowaliśmy w ścisłej współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego.

Od lat opowiadamy o wspaniałej i do dziś często nieodkrytej polskiej historii w czytanych przez Państwa dziennikach regionalnych, a także w miesięczniku historycznym „Nasza Historia”. Ale po język



► Kadry z serialu „Tajemnice Państwa Podziemnego”

filmu sięgnęliśmy dla Państwa po raz pierwszy.

- To była dla nas fascynująca podróż do bohaterskiej polskiej przeszłości. Badaliśmy źródła, odwiedzaliśmy świadków i uczestników historii. Spędziliśmy wiele dni w muzealnych magazynach i na rozmowach z ekspertami. Schodziliśmy pod ziemię i kręciliśmy ujęcia z powietrza. Wszystko po to, by pokazać Państwu historyczną prawdę o bohaterach Państwa Podziemnego, o ich heroizmie, determinacji i niesamowitej inwencji. Teraz to Państwo oceniają, jak nam się to udało - mówi Paweł Siennicki, redaktor naczelny miesięcznika „Nasza Historia” oraz producent filmu.

Pierwsza seria „Tajemnic Państwa Podziemnego” składa się z czterech części, w wersji internetowej dodatkowo podzielonych dla Państwa wygody na krótsze odcinki. Oto one:

Część 1. „Piekło kanałów”

Żołnierze Powstania Warszawskiego w labiryncie podziemnego miasta. Odległość jednego kilometra przebywano tam nawet przez pięć godzin, po pas w fekaljach.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Rekonstruujemy koszmarny świat warszawskich kanałów, badamy techniki, których używali powstańcy, by przetrwać pod ziemią. To nie do wyobrażenia, to trzeba zobaczyć.

Część 2. „Powstanie Warszawskie. Broń cenna jak życie”

Tylko co dziesiąty powstaniec ruszał w godzinie „W” do walki, mając w ręku pistolet lub karabin. Jak powstańcy zdobywali i konstruowali uzbrojenie w płonącym, oblężonym mieście? Sprawdzamy, jak działały legendarne błyskawice, piaty, powstańcze granatniki i miotacze płomieni, a nawet... katapulty.

Część 3. „Skrytki Państwa Podziemnego”

Wielu z nich nadal nie odnaleziono, niektóre zostały otwarte dopiero w ostatnich latach. W niejednej warszawskiej kamienicy do dziś pod podłogami lub parapetami kryją się prawdziwe historyczne skarby. Jak ich szukać? Co może się znajdować w konspiracyjnych skrytkach? Po obejrzeniu tego odcinka będą to Państwo wiedzieć.

Część 4. „Niemcy w okupowanej Polsce”

Zbrodniczy zamysł nazistów zawarty w tzw. planie Pabsta zakładał, że w mieście milionowej Warszawy powstanie stutysięczne niemieckie miasto. Już w pierwszych miesiącach okupacji stworzono tam dwie dzielnice przeznaczone tylko dla Niemców. Jak żyli ich specyficzni mieszkańcy, z których prawie każdy uczestniczył w zbrodniach? Czego dowiadujemy się z albumów ze zdjęciami i wspomnień niemieckich żołnierzy, urzędników, gestapowców i esesmanów?

...

„Tajemnice Państwa Podziemnego” będzie można obejrzeć już dziś od południa na stronie naszahistoria.pl/powstanie. Producentem serialu jest Paweł Siennicki, autorem scenariusza - Witold Głowacki, reżyserem - Rafał Bryll, a producentem wykonawczym - Michał Szymanowicz. Serial został wyprodukowany przez Polska Press Grupę we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego. Mecenasem serialu jest Bank Zachodni WBK, a patronem medialnym - miesięcznik „Nasza Historia”. ●



Tutaj możesz
obejrzeć serial
„Tajemnice Państwa
Podziemnego”.
Zeskanuj kod QR.
Link będzie aktywny
od piątku (29 lipca)
od godziny 12.00.

AUTOPROMOCJA

SERIAL DOKUMENTALNY

TAJEMNICE PAŃSTWA PODZIEMNEGO

Czteroodcinkowy
dokument filmowy
o ludzkiej wytrwałości,
determinacji, wynalazkach
i obyczajach czasów wojny.

OBEJRZY JUŻ DZIŚ NA STRONIE
NASZAHISTORIA.PL/POWSTANIE

PRODUKCJA
**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WE WSPÓŁPRACY Z

**Muzeum
Powstania
Warszawskiego**

MECENAS FILMU

Bank Zachodni WBK
Grupa Santander

PATRONAT MEDIALNY

HISTORIA

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne:

- W Biurze Ogłoszeń: 94 347 35 16
- Wchodząc na portal: [nadaj.pl](#)

Biuro Ogłoszeń oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12
fax 94 347 35 13

Biuro Ogłoszeń oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
tel. 59 848 81 03
fax 59 848 81 56

Biuro Ogłoszeń oddział Szczecin:

ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin
tel. 91 481 33 61, 481 33 67
fax 91 433 48 60

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA - SPRZEDAM

JEDNOPOKOJOWE

1POK. Centrum, K-lin. 609-800-438. (GK)

1-POKOJOWE, 29,9 m², widna kuchnia, loggia, Osiedle Na Skarpie, ul. Władysława IV. Tel. 508-171-302. (GK)

KAWALERKA, ul. Orla 691-120-733 (GK)

DWUPOKOJOWE

2POK. Ilp, 47,5m². Przylesie do remontu. 130tyś, do neg. tel.604672135. (GK)

2POK. Przylesie. K-lin. 609-800-438. (GK)

2-POKOJOWE w Słupsku, 605-634-384. (GP)

TRZYPKOJOWE

ŁADNE 3pokoje, lp., loggia, garaż, 62m² Karłowicza Koszalin, bez pośredników 602854386, po 17 (GK)

OKAZJA! 3-pokojowe własnościowe, lp. Bukowo/Polanowskie. Garaż i ogródek. Tylko 90 000zł. 604-429-006 po 18:00 (GK)

MIESZKANIA - KUPIĘ

DWUPOKOJOWE

KUPIĘ mieszkanie 1-pok. o większym metrażu lub 2-pok. na I lub II piętrze. Rejon Emki. Kontakt. 660-403-604 (GK)

INNE

KUPIĘ każde mieszkanie w Szczecinie. Szybka płatność gotówką. Inwestor 514604804 (GS)

MIESZKANIA - DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

POKÓJ, internet, tel. 608-534-853 (GK)

DWUPOKOJOWE

2 -pokoje, Korlino k. Jarosławca, tel. 696-898-742. (GP)

2-POKOJOWE Słupsk, tel. 607596323. (GP)

DWUPOKOJOWE, tel. 668123853.

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

POKÓJ

POKÓJ .Słupsk, 508-600-805 (GP)

MIESZKANIA - ZAMINIĘ

TRZYPKOJOWE

ZAMINIĘ-SPRZEDAM 74m² (3 pokoje), wysoki parter w centrum Słupska na mniejsze, 512187042. (GP)

DOMY - SPRZEDAM

DOM Koszalin, 662-597-662. (GK)

DOM Krępa Słupska, tel. 504026801. (GP)

POSESIĘ z dwoma domami w Kołobrzegu w dzielnicy zachodniej, 400m od morza tel: 537-473-034. (GK)

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BIUROWE

!!! BIURA - ZDZ Słupsk, tel. 59 8452727. (GP)

BIURA do wynajęcia, ul. Jana z Kolna, Koszalin, tel. 94/347-32-86. (GK)

HANDLOWE

LOKAL 28 mkw. Koszalin, b.d.b. lokalizacja. Tel.: 668-856-853. (GK)

REKLAMA

K016006921Y

ABAKUS

Zgłoś do nas swoje mieszkanie na ZASADACH OTWARTYCH

ZADZWOŃ 94 345-22-75

ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
[www.abakus-nieruchomosci.pl](#)

klucze w biurze, 2 - pokoje, loggia, ciepłociąg, rej. Żeromskiego, **149.900,-**

OKAZJA, 3 - pokoje z balkonem, okna PCV, rej. Bałtyckiej, **174.900,-**

nowoczesne 2 - pokoje z wyposażeniem, rej. Moniuszki, **253.000,-**



3-pokojowe z balkonem, okna PCV, rej. Broniewskiego, **209.900,- OKAZJA**

TANIO, 2 - pokoje, gotowe do zamieszkania, balkon, rej. Żeromskiego, **159.000,-**

klucze w biurze, 3 - pokoje, I piętro, loggia, okna PCV, rej. Gierczak, **179.000,-**

OKAZJA, dom dla dwóch rodzin z działką, rej. Rokosowa, **408.000,-**

DZIAŁKI, GRUNTY - SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKA budowlana 993m², 60.000 zł Koszalin, ul. Łubinów, tel. 691-120-733 (GK)

DZIAŁKA Mielenko-morze 602-738-869. (GK)

DZIAŁKI budowlane w miejscowości Włoki gmina Świeszyno sprzedam. Tel. 691979413 (N)

MAŁE działki budowlane w okolicach Jarosławca, tania! tel. 607073508. (GP)

GARAŻE

K016000509B

GARAŻE blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**

Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
[www.konstal-garaze.pl](#)

GARAŻE blaszane Promocja
konstr. ocynk [www.partnerstal.pl](#)
91/4435187, 94/7216183, 798710329

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel. 598414420, 601654572 [www.nieruchomosci.słupsk.pl](#) (GP)

HANDLOWE

LOMBARDY

!!!!!!! Lombard 24H - Dworzec PKP skup, sprzedaż, zastaw 662-01-01-02. (GK)

MATERIAŁY BUDOWLANE

DRZWI wejściowe prawe PCV + witryna wys. 1940 x szer. 1000. Witryny PCV szer. 2332 x wys. 1460 (4 szt.). Słupsk, tel. 882088786, 604170747. (GP)

SIATKA, St. Bielice 214 Szczecińska 602-74-00-57; 94/3404-360. Słupki. (GK)

SIATKI Słupsk, Raszyńska, 603-070-188. (GP)

SIATKI, słupki, kolczasty. 59/8471329. (GP)

STYROPIAN producent, dostawa, tel. 52/331-62-48. (GK)

MATERIAŁY OPAŁOWE

!!!!!!! Drewno Słupsk, 604-515-546. (GP)

! Kominkowe, opałowe, 694-295-410. (GP)

DREWNO kominkowe, tel. 601-437-205 (GP)

DREWNO Słupsk, tel. 781-105-313. (GP)

INNE

! DREWNO suche różne, 698-721-191. (GK)

FIŃSKA sauna ogrodowa. 602-682-824. (GK)

SIATKI ogrodzeniowe ocynk, PCV, leśne, druty, słupki, montaż, producent, transport, tel. 59/84-716-42. (GP)

WORKI foliowe z eurozawieszka, stretch. Produkcja sprzedaż, 602723619 (GP)

WORKI FOLIOWE produkcja, sprzedaż. Słupsk, Grunwaldzka 3, **604-208-414.** (GP)

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę. tel. 607703135. (GP)

MOTORYZACJA

SAMOCOHODY OSOBOWE

SPRZEDAM

KIA Venga 2012r. Tel. 501-232-401. (GK)

K016002094A

MAX-CAR.pl
Skup Sprzedaż samochodów.
Motocykle Skutery
Tel 94-346-59-16

SEAT Leon 2002r. 1.9 TDI. 510-365-443. (GK)

KUPIĘ

!!!!!!! Autoskup, skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny 536079721 (GS)

! Auta i busy T-4 powypadkowe kupię, sprzedaż części, Stargard, 504-672-242. (GS)

AUTO skup wszystkie, 695-640-611. (GP)

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077. (GP)

CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska 68A Koszalin. Odkup aut- gotówka! Import, komis kredyty, ubezpieczenia, leasing. 508187888 (GK)

SKUP Toyot i Mercedeów 668-480-004

MOTOUSEŁGI

WARSZTATY

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975. (GK)

TLUMIKI katalizatory złącza Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS) 94-3477-143; 501-692-322 (GK)

WSPOMAGANIE kierownicy. K-lin, Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa. (GK)

FINANSE BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

ABSOLUTNA nowość! Pożyczki! 511030295. (GP)

BIZ BANK zaprasza !!! **510-087-022.** (GP)

DOBRA pożyczka dla osób z komornikiem 703-803-199 (7,69/min)

EURO.GOLD Kredyt dla każdego. Słupsk, tel. 516593005. (GP)

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38. (GP)

Pożyczki Gotówkowe z pełną obsługą w domu, szybka decyzja, od 100 do 8000 zł. Eurocent: 663-225-225

Pożyczki Gotówkowe z pełną obsługą w domu, szybka decyzja, od 100 do 8000 zł. Eurocent: 663-225-225

POŻYCZKI z komornikiem 506-852-003

ROLNICY i inne, 501-354-825.

SZYBKA pożyczka bez BIK, z komornikiem, dojazd, codziennie 8-20 tel. 600-500-626 (GS)

SZYBKA pożyczka z wakacjami kredytowymi. **Zadzwoń 32-630-60-00 lub zobacz na www.finan.pl** (GK)

USŁUGI PRAWNE

!!! Egzekutor długów, 669-111-148. (GP)

INNE

!!!! SKUTECZNA windykacja. Tel. 94/347-32-86. (GK)

REKLAMA

K016007866A

Firma W.Laskowski - Fabryka Mebli Sp. z o.o. poszukuje osób na stanowisko **KIEROWCA C+E** w transporcie międzynarodowym.

OPIS STANOWISKA:
• transport zleconych ładunków w Polsce i w krajach UE.

WYMAGANIA:
• aktualne prawo jazdy kategorii C+E,
• doświadczenie w transporcie międzynarodowym,
• świadectwo kwalifikacji zawodowej / kursu na przewóz rzeczy,
• cyfrowa karta kierowcy,
• aktualne orzeczenie psychologiczne,
• preferowana podstawowa/komunikatywna znajomość języka angielskiego,
• odpowiedzialność.

OFERUJEMY:
• stałe trasy na terenie Europy (baza w Koszalinie),
• pracę w stabilnej i wciąż rozwijającej się firmie,
• atrakcyjne i terminowe wynagrodzenia,
• możliwość rozpracowania pracy od zaraz,
• umowa o pracę,
• wynagrodzenie 6000 zł netto.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny +48 502 541 066 lub odwiedzenie nas osobiście przy ulicy Lubezan 5 w Koszalinie.

NAUKA

KOREPETYCJE

"DE-EM" korepetycje, 94/348-0-347. (GK)

PRACA

ZATRUDNIĘ

!!!! Ekspedientkę - sklep "Groszek" Słupsk, ul. 3 Maja 27, 602-710-372. (GP)

! Zatrudnię kierowców C+E, trasy międzynarodowe. Wysokie wynagrodzenie. Słupsk, 785-788-280. (GP)

AA PILNIE poszukuję pracowników na stanowiska PRACOWNIK PRODUKCJI, KIEROWCA C+E (KOSZALIN), MURARZ, ELEKTRYK, ROBOTY ZIEMNE (BELGIA) praca@dobreakna. ul. Różana 5, Koszalin, II piętro. tel. 943462318 (GK)

ABSOLWENTA kierunku elektrycznego lub elektronicznego. Tel. 502-490-970 (GK)

Asystentkę stomatologiczną (pełny etat) Medicus Koszalin, 602-25-99-94 (GK)

BRYGADZISTA, MISTRZ PRODUKCJI. Wymagane doświadczenie w kierowaniu zespołem pracowników. Oferta także dla emeryta lub rencisty. FASADA - Słupsk ul. Bałtycka 10. (GP)

BUDOWLAŃCÓW za granicę 721847120 (GK)

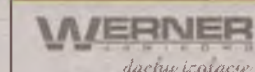
REKLAMA

K016007250C



- BLACHODACHÓWKA • TRAPEZY
- RYNNY • DACHÓWKA
- OBRÓBKİ BLACHARSKIE
- WYNAJEM RUSZTOWAŃ

Koszalin ul. Władysława IV 137, tel. 94 343 59 49



- PAPA • GONT
- CHEMIA BUDOWLANA
- USŁUGI DEKARSKIE



REKLAMA

K016007145C

Domy Nowe Bielice i Skwierzynka

Przyjdź i wybierz

swój dom



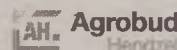
Zaproponuj

swoją cenę

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
[www.agrobud-nieruchomosci.eu](#)

Biura Nieruchomości

INICIO Nieruchomości • ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER • METROHOUSE



HOTEL Monika zatrudni na stałą recepcjonistkę z j. ang lub j. niem, Koszalin 504-038-644, CV: hotel@hot.pl (GK)

KANCELARIA Podatkowa SIMPLEX zatrudni samodzielną księgową (pełna księgowość) ze znajomością FK Symfonia. Tel./fax 94/346-43-33, kancelaria@taxsimplex.pl (GK)

KIEROWCA kat. B- bus, międzynarodówka, doświadczenie, 605399168 (GP)

KIEROWCE kat. C + E, krótkie trasy głównie Szwecja. Weekendy w domu, tel. 668-841-992 (GK)

KIEROWCĘ kat. C+E w transporcie międzynarodowym (Europa zachodnia) umowa o prace, tel. 601-76-87-00. (GK)

KIEROWCĘ w transporcie międzynarodowym na chłodnię tel 600-833-116 (N)

KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia do firmy budowlanej CV : dyrektor@fiens.pl (GK)

KWALIFIKOWANYCH pracowników ochrony na stanowisko dyżurny stacji monitorowania alarmów 665-522-181. (GK)

MECHANIK pomoc lakiernika 883070803 (GK)

MURARZA zatrudnię, tel. 603-749-504. (GP)

MURARZY Słupsk, tel. 59/8429880. (GP)

NA kuchnię z doświadczeniem. 728-511-715 (GK)

OPIEKA Niemcy, Fa Germania 943424056, 509780868 (N)

OPIEKUNKI do Niemiec netto do 1500 euro wymag. j. niem. komunikatywny od zaraz 737-488-914 lub 737-499-812 . (GK)

PANIA do sprzątania klatek schodowych. Słupsk, tel. 668-484-910. (GP)

PANIE, wysokie zarobki - słupskie, koszalińskie i szczecińskie, 739032476 (GP)

Płytkarz, szpachlarz, płyty GK, murarz, do dociepleń prac w Niemczech tel. 00491758101092 (N)

POMOC kuchenną od zaraz do 20.09.2016r. w ośrodku wczasowym nad morzem. Tel. 509-877-264. (GK)

POSZUKUJĘ opiekunki do straszej osoby z zakwaterowaniem tel: 602-746-817. (GK)

PRACA jako przedstawiciel finansowy 500-150-810. (GS)

PRACA na plaży (młodzi) 500-090-830. (GK)

PRACA w barze na stałe. Kucharka, pomoc kuchenna, osoba do przyuczenia. Trawica 13 k/Sianowa - Bar 6, 509-764-854 lub 94/318-67-23. (GK)

PRACA w Belgii !

MONTAŻU płyt kartonowo - gipsowych.

WYMAGANA znajomość j.ang. lub j.niem.

KONTAKT 77 4461575

MAIL opole@maintec.net (N)

PRACA w Niemczech od 1700 Euro netto! Bezpłatne zakwaterowanie. opole@maintec.net lub 774539557 (N)

PRACE wykończeniowe w Niemczech. Tel. +4915777919661. (GK)

PRACOWNIK fizyczny, 660531860. (GP)

PRACUJ w Promedica24 jako opiekun/ka osób starszych w Niemczech i Anglii, wyjazdy od zaraz, atrakcyjne wynagrodzenie, nie znasz języka - zapraszamy na kurs języka niemieckiego od podstaw.! Słupsk - 509892644

Przedstawiciel Finansowy - praca dodatkowa! Atrakcyjne wynagrodzenie, elastyczny czas pracy CV: praca.reg3@eurocent.pl

Przedstawiciel Finansowy - praca dodatkowa! Atrakcyjne wynagrodzenie, elastyczny czas pracy CV: praca.reg3@eurocent.pl

SYSTEM29 zatrudni pracowników do robót budowlanych. 512-267-512. (GK)

Tynkarza gipsowego 728813485 (N)

TYNKARZY 10 zł/m² . Słupsk, 606977606 (GP)

VICTORIA Cymes Sp. z o.o. poszukuje na terenie Koszalina i Kołobrzegu osób chętnych do współpracy na stanowisku kierowca - handlowiec. Wymagania: własny samochód dostawczy (chłodnia), działalność gospodarcza. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt tel. 607981721, email: agnieszka.marciniak@cymes.pl (N)

ZATRUDNIĘ do remontu klatek schodowych, tel. 796-090-960 (GK)

Zatrudnię kelnerkę/kelnera tel. 602-49-28-58 Ustr. Morskie. (GK)

Zatrudnię operatora HDS, kat.C, 608-019-869 (N)

Zatrudnimy kwalifikowanych pracowników ochrony do pracy na terenie Sławna. Tel. 510-012-192.

ZATRUDNIMY mechanika do serwisu TOYOTY. Tel.: 606 371 671; 608 355 709 (GK)

ZLECĘ szycie cholewek, 601-300-094

ZOSTAŃ kurierem DPD Polska. Słupsk i okolice, tel. 507-003-350. (GP)

INNE

POSZUKUJĘ murarza do pracy na budowie z doświadczeniem ogólnobudowlanym i wykończeniem wnętrz. Mile widziane prawo jazdy kategorii B, praca w Niemczech. Wymagana własna działalność gospodarcza. Zapewniam zakwaterowanie. Więcej informacji udzielię telefonicznie. Tel. 530-226-213 (N)

ZDROWIE

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG laseroterapia. Powieki brodawki korekta uszu, mezoterapia, trądzik zmarszczki.943403150 605284307. (GK)

GINEKOLOGIA

!! A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37 (GS)

-515-417-467 Ginekolog -farmakologia

A-Z Ginekolog, tel. 501-012-444. (GK)

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364. (GK)

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317. (GK)

INNE

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537. (GK)

PRACUJ w Promedica24 jako opiekun/ka osób starszych w Niemczech i Anglii, wyjazdy od zaraz, atrakcyjne wynagrodzenie, nie znasz języka - zapraszamy na kurs języka niemieckiego od podstaw.! Koszalin - 501357022

USŁUGI

AGD RTV FOTO

!!!!!!! Serwis RTV, LCD, plazma. Słupsk, 59/843-04-65. (GP)

CHŁODZIARKI, zamrażarki, lody, klimatyzacja. Słupsk, 602-394-696. (GP)

PRĄDKI Naprawy w domu 603-775-878 (GK)

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!!!! A-Z remonty. Słupsk, 502541194 (GP)

!!!!!! A-Z remonty 788499755 (N)

!!!! BRAMY, tel. 501-68-29-02. (GK)

!!! WYWROTKA 15 t z HDS, koparka kołowa, roboty ziemne, 604-790-491. (GK)

!! Balustrady bramy 602 825 699. (GK)

!! POLBRUK układanie, 660-235-629. (GK)

! Dachy - dekarstwo 94/341 21 84. (GK)

! Stany surowe 94/341 21 84. (GK)

! Suche zabudowy 94/341 21 84. (GK)

!!! REMONTY od A do Z tel. 660-683-933 (GK)

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504 308 000 (GK)

CYKLINOWANIE bezpyłowe, tel. 511-323-367, 502-302-147. (GK)

DOCIEPLENIA, elewacje, 691639279. (GP)

GLĄDZIE malowanie. Słupsk, 792967807 (GP)

KOPARKO ładowarka. 601961691 (GK)

MINIKOPARKA kopanie i kucie betonu. zenitbau.pl lub Koszalin, tel. 94/342-62-16. (GK)

SZPACHLOWANIE, malowanie (remont łazienek- całość). Tel. 512-723-798 (Szczecin)

ZIEMIA pod trawnik, Kamień do drenażu. Tel. 602-466-868. (GK)

INSTALACYJNE

!!!!!!! Gaz junkersy, kuchenki - naprawa, wymiana, 606-579-846 (GK)

ELEKTRYCZNE 511-215-733 (GK)

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135. (GP)

HYDRAULIKA A-Z 24h, 798-618-871. (GP)

MONTAŻOWE

!!!!!! MARKIZY. tel. 501-682-902. (GK)

!!!! Rolety, żaluzje, markizy, plisy. Słupsk, Leszczyńskiego 10D, 59/84-17-900, www.blizniak.com (GP)

!!! OKNA, drzwi, rolety zewn. bramy garażowe. "Drew-Plast", Koszalin, Zwycięstwa 233. (94)347-65-32. Atrakcyjne ceny!!! (GK)

NAPRAWA okien. Tel. 692-646-566. (GK)

TRANSPORTOWE

!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

!!!!!!!!!!!!!! ANGLIA, środa, piątek, niedziela z domu pod dom, 503-198-450, 67/266-94-91 (GK)

!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! HOLANDIA codziennie z domu pod dom, 503-198-446, 67-26-69-491 (GK)

ANGLIA, Belgia, przewóz osób paczek www.avbusy.pl tel. 608-502-289. (GK)

AV-BUSY Niemcy z domu pod dom tel. 609-818-709, 67-345-11-88. (GK)

BUS kraj-zagranica tel: 513-836-752 (GK)

DANIA !!! Przewozy osób i paczek do Danii z adresu pod adres Trans -Glas Okonek 503-198 -456 67-26-69-491 (GK)

DUBAJ PRZEWOZY cała Dania, północne Niemcy Hamburg i okolice 664-999-618. (GK)

ROZRYWKA

WESELA organizuje Hotel Verde w Mścicach. Przyjęcia małe i duże . Ceny dopasowane do potrzeb organizatorów. Piękny wystrój sali. Informacje na: www.verde.pl. Zapytania kierować: hotel@verde.pl lub tel.607-900-260. (GK)

UROCZYSTOŚCI

"EUROPEJSKA" Wesela, 608-431-242. (GK)

INNE

!!!! OGRODZENIA tel. 501682902. (GK)

TURYSTYKA

KRAJ - GÓRY

KARPACZ tydzień 495 zł, 603-591-169.

KRAJ - MORZE

OBŚŁUGA apartamentów w pasie nadmorskim - przyłącz się do nas (duża skuteczność wynajmu). Tel 500-131-751 (GK)

PUCK, pokoje od 25 zł, 58/673-20-86 (GK)

PRZEWOZY

EUROPRAJEJAZDY. 601295993. (GS)

RÓŻNE

RÓŻNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL, 602-601-166 (GK)

SPRZEDAŁ ule wielkopolskie, 8 szt. stan dobry tel: 609 196 322. (GK)

ROLNICZE

MASZYNY ROLNICZE

CIĄGNIK Fiat Agri F120, 506-675-133. (GP)

CIĄGNIK rolniczy International 844, moc 75 KM, 1980r., stan dobry - sprzedam lub zamienię na busa, 603-577-256. (GP)

WÓZEK widłowy "Iron-Car", silnik diesel, udźwąg 3,5 t., wys. podnoszenia 4,3 m, przesuw boczny - sprzedam lub zamienię na busa, 603577256. (GP)

ZWIERZĘTA HODOWLANE

!!!!!!!!!!!!!! !! Skup Knury, maciory bydło pourazowe- 692-906-410. (GK)

AGROS Skup Bydła tel. 889-186-749. (GK)

KURKI nioski odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, dowóz, 600-539-790

KURY nioski 784-461-566 (N)

Logos Skup Bydła, tel. 500-277-836. (GK)

INNE

!!!!!!! Wapno nawozowe. "DOWO", tel. 91-578-67-33; 601-863-937 (GS)

SPRZEDAŁ nawóz Verbio Humus z biogazowni z Niemiec. Skład 1.03% N, 0,58 % P2O5, 0,47% K2O, 0,0047% ZN, 0,27 % MgO, 0,13 %S, 17,8 % substancja organiczna. Cena 77,4zł netto/tona. Koszalin Kołobrzeg, Koszalin Darłowo, Koszalin Białogard, Koszalin Tychowo. Tel. 882-741-745. (GK)

WAPNO rolnicze tel. 502-369-044. (GK)

TOWARZYSKIE

TOWARZYSKIE

!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! CASABLANCA 24 h. Zatrudnimy Panie. 94-341-16-54 (GK)

!!!!!!!!!!!!!! Nowa, 731-300-664. (GP)

!!!!!!!!!!!!!! 662-665-457. WYJAZDY. (GK)

!!!!!!!!!!!!!! Eliza 792 041 572 (GP)

!!!!!!!!!!!!!! Nadia 25, 533-304-060. (GP)

!!!! 886-287-916 prywatnie, Słupsk. (GP)

ADA Słupsk, 513-751-832. (GP)

AKTYWNA - dojrzała. 507-719-333. (GK)

BASIA 797-221-767 (GP)

DOJRZAŁA 40-stka 500-362-030 (GP)

FAJNA blondynka 516-603-622. (GK)

SABINA Tel. 577-745-071 (GK)

STUDENTKI 100zł .Słupsk , 665887140 (GP)

WIOLA po 40-tce. 691-857-735. (GK)

SEKSJAMA CQ26002948B

PROMEDICA24

Pracuj jako opiekun/-ka seniorów w Niemczech.

Letni bonus do 300 Euro! Spiesz się!

Podpisz umowę do 15 sierpnia.

- Wysokie zarobki – nawet 7000 zł na rękę za krótki 6-cio tygodniowy wyjazd.*
- Transport, zamieszkanie i wyżywienie.
- Legalna praca.

Zadzwoń lub aplikuj online:

609 113 333 **promedica24.com.pl**

* Kwota netto za świadczenie usług w Niemczech, przy bardzo dobrej znajomości j. niemieckiego. Szczegóły promocji w Regulaminie w oddziałach i na stronie www.

REKLAMA KQ16007145A

Cena czyni cuda

Kup mieszkanie za wymarzoną cenę na osiedlu „Panorama”

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości

- INICIO Nieruchomości
- ANKAM Nieruchomości Koszalin
- HOME BROKER
- METROHOUSE

Agrobud Hendzel

REKLAMA

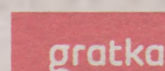
K016000414CN

REKLAMA

K036002777A



Ponad
1 milion ofert
nieruchomości



mamy to.

K016000414CN

REKLAMA

#wszystkie kina

Najlepsza
rozrywka

w naszym mieście :D

? zaplanuj

kup bilet

korzystaj!

bo to jest

naszemiasto.pl



PROMOCJA

K016000497AY

WYGRAJ
AUTO z GŁOSEM

Wygraj

w wielkiej loterii Głosu

Finałowe losowanie już 6 sierpnia

Dacia
Duster



2x Skuter ZIPP
Quantum



2x tygodniowy
pobyt w Ciechocinku
dla 2 osób

Dostarcz do naszej redakcji kupony oraz karty loteryjne do 3 sierpnia

SERWIS
PRENUMERATORA

Zadzwoń na bezpłatny numer telefonu 800 20 35 35 lub 94 347 35 37

JESZCZE DWA LATA TEMU PEWNYCH SPRAW NAWET NIE UMIELIŚMY SOBIE WYOBRAZIĆ - A TERAZ OBSERWUJEMY JE NA WŁASNE OCZY

Europa jest dzika. Nadchodzi czas Wielkiego Bałaganu

● Samuel Huntington miał rację, czeka nas zderzenie cywilizacji. Z jednej strony nasz świat liberalny. Z drugiej - barbarzyńcy - mówi prof. Marcin Król, historyk idei z Uniwersytetu Warszawskiego

Rozmowa

Agaton Kozłowski

Twitter: @AgatonKozinski

Tylko w ciągu ostatniego miesiąca byliśmy świadkami Brexitu, zamachu terrorystycznego w Nicei i próby przewrotu w Turcji. Widać Pan wspólny mianownik do tych wydarzeń?

Do tych wydarzeń dołożyłbym jeszcze wydarzenia w USA - rosnąca popularność Donalda Trumpa i takie sytuacje jak choćby niedawne ostrzelanie policjantów w Orlando. Ta cała seria wydarzeń łączy jedna rzecz. **Jaka?**

Można je było przewidzieć. Od pewnego czasu widać wyraźnie, jak porządek na świecie zaczyna się łamać. Te zdarzenia są tego rezultatem. Oddzielna sprawa, czy należy to tak komentować jak zrobił to minister Błaszczak.

Ich sens był do pewnego stopnia trafny - natomiast fatalny był sam dobór słów. Nie jest rolą ministra wygłaszać tego typu komentarze.

Jego wypowiedź była zwyczajnie niesmaczna - choć też charakterystyczna dla stylu rządów PiS, bowiem w miarę celnie definiująca zagrożenia, ale jednocześnie nieuporządkowaną, mieszącą kilka porządków. Błaszczak mówił tak jakby Francja była Polską. Gdyby w naszym kraju było 6 mln muzułmanów, można by mówić o jakimś multi-kultu - bo wcześniej tych ludzi u nas nie było. Ale we Francji oni są już od ponad pół wieku, dziś nie da się tak zrobić, żeby oni po prostu znikli. **Owszem, muzułmanie zaczęli masowo napływać w latach 60.**

Ale jeszcze kilka lat temu nie było z nimi aż takich problemów jak teraz.

To samo można powiedzieć o Turcji. Jeszcze rok, dwa lata temu pewnych spraw nawet nie umieliśmy sobie wyobrazić - a teraz obserwujemy je na własne oczy. I nie chodzi mi tylko o to, co Recep Erdogan robi w swoim kraju po nieudanym puczu. Mówię o wszystkich kolejnych zjawiskach, które wymieniliśmy przed chwilą, czy o wcześniejszych zamachach w Paryżu, Brukseli. **Akurat same zamachy terrorystyczne nie są nowością ostatnich lat. Żyjemy w ich rytmie od 11 września 2001 r.**

Ale ja nie mówię o zamachach, lecz o rozkładzie poczucia porządku, ładu. W Ameryce do tychczas zdarzały się co pewien czas bunty, Murzyni palili część miast, wybuchały zamieszki. A potem sytuacja się normowała, ludzie z ulic wracali do domów, a miasta odbudowywano. Teraz natomiast nie zapowiada się, by sytuacja miała szybko się unormować. Na scenę polityczną wszedł Trump i nikt nie wie, jak się do niego odnosi. Wiele osób dochodzi do wniosku, że trzeba go zaakceptować - ale z drugiej strony ma świadomość, że ulegają de facto szantażowi. **Trump wpisuje się w model silnego przywódcy - podobnie zresztą jak Erdogan, który wykorzystuje pucz do potężnej konsolidacji władzy. Jak Pan sądzi, czemu on to robi? Bo jest żądnym władzy megalomanem, czy raczej rozsądnym, przewidującym przywódcą, który dostrzegł, że dawne punkty odniesienia jak UE, czy NATO przestają być nieaktualne i trzeba samego zatoszczyć się o siebie?**

Trochę megalomanii w tym jest, ale przede wszystkim Erdogan połapał się, że nad-

szedł czas, by stworzyć samodzielną politykę turecką. Turcja nie prowadziła własnej polityki od bardzo dawna. Dla Zachodu samodzielną polityka turecka jest nie do przyjęcia, nie tylko z powodu baz NATO na terenie tego kraju, ale również z powodu fali uchodźców, którą Turcja ostatnio zahamowała. Z kolei Erdogan ma świadomość własnych przewag i wie, że może robić co chce. Ma tak korzystne położenie, że może szantażować wszystkich, także Rosję.

Jakiego typu zamieszania się Pan spodziewa? Jeszcze więcej zamachów terrorystycznych? Kolejne pucze?

Przede wszystkim to nie jest tak, że terroryzm to jest zjawisko nowe. Terrorysty byli zawsze, o czym się dziś zapomina i przypomina tylko o atakach, które miały miejsce po 11 września. Przecież w latach 70. mieliśmy wiele zamachów, jego ofiarą padł nawet włoski premier Aldo Moro, czy car Aleksander II.

To nie jest tak, że nikt o tamtych zamachach nie pamięta. Ale terroryzm to tylko narzędzie używane w konkretnej sprawie. Muzułmanie terroryzmu na globalną skalę zaczęli używać 11 września. Tyle, że w obecnym kryzysie nie chodzi o terroryzm. Jesteśmy świadkami innego zjawiska - załamania się równowagi sił. Długo udawało się ją utrzymać, dlatego na świecie był względny spokój. Teraz przestaje ona obowiązywać, stąd tyle kłopotów. Dziś sytuację komplikuje fakt, że nie jest do końca jasne, jakie interesy mają poszczególni aktorzy, na czym tak naprawdę im zależy. Widać to chociażby w Syrii, gdzie mozaika poszczególnych sojuszy jest całkowicie nieczytelna, nie wiadomo, kto z kim trzyma i dlaczego. Tak też dzie-



► Zamach w Nicei wstrząsnął Europą. Okazało się, że zamachowcem może być każdy

je się w innych obszarach i dotyczy największych graczy, którzy przestali stosować zasadę równowagi sił. A amerykańskich czasopismach obecną sytuację porównuje się do sytuacji z czasów przed kongresem westfalskim.

Pokój westfalski w 1648 r. był pierwszym w Europie, który uformował zasadę równowagi sił po wojnie 30-letniej.

Polska nie uczestniczyła w tym kongresie, choć była niezależnym, dużym państwem. **Przeżywałmy wtedy swój złoty, może srebrny, wiek.**

Ale nasza nieobecność w Westfalii była błędem, sygnałem, że jesteśmy poza głównym nurtem polityki europejskiej. Ale teraz według amerykańskich specjalistów wracamy do czasów przedwestfalskich.

Czyli do konfliktów wszystkich ze wszystkimi, które były charakterystyczne dla wojny 30-letniej?

Wojny nie, raczej jakiś napięcie. Ale chaos może być podobny jak wtedy.

Wojna 30-letnia była pokłosiem tego, że 100 lat wcześniej doszło do reformacji w Kościele. Pojawiły się nowe wyznania oddające się od Watykanu - a napięcia między nowymi i starym doprowadziły do wybuchu konfliktu. Co jest teraz tą zmienną, która - jak reformaacja w XVI w. - przewraca stary ład?

Nowi ludzie, którzy przyjechali do Europy spoza świata liberalnego. To nieuniknione, oni u nas pozostaną. Także w Polsce. Czy tego chcemy, czy nie, za pięć, 10 lat w naszym kraju będzie mieszkać kilkadziesiąt, może nawet kilkaset tysięcy migrantów. Staną naprzeciw siebie dwa światy. Z jednej strony będą to osoby, które pamiętają ten liberalny porządek, który długo obowiązywał w Europie i który w gruncie

rzeczy polubiliśmy, a z drugiej osoby o innej tradycji, innej religii. Swoiści barbarzyńcy. To będą nie tylko muzułmanie. Ciągłe mówimy o islamie, ale przecież czeka nas napływ migrantów z czarnej Afryki, którzy często są chrześcijanami, ale równie często nie wiadomo do końca, kim są. Samuel Huntington miał rację, czeka nas zderzenie cywilizacji. **Huntington opisywał granice poszczególnych cywilizacji, wychodząc z założenia, że napięcia będziemy obserwować właśnie tam.**

Ale dojdzie do niego wewnątrz Europy, gdyż Europejczycy wpuścili na swój teren przedstawicieli innej cywilizacji. Takiej, z którą trudno nawet nawiązać kontakt. A gdy nie ma jak porozmawiać, wszystkie cnoty liberalizmu stają pod znakiem zapytania. Bo fundamentem liberalizmu jest rozmowa. Gdy jej nie ma, pojawia się dzikość. Taka sama jak w czasach wojny 30-letniej, gdy katolicy nie umieli się porozumieć z protestantami. Teraz dzieje się podobnie. Znów znika tolerancja.

W Europie tolerancja już dawno temu stała się martwym hasłem, synonimem obojętności. Trudno być tolerancyjnym wobec innych, jeśli nie ma się własnych wartości, które jest się gotowym bronić. Opisuję to dokładnie w swojej ostatniej książce „Lepiej już było”. I dodaję, że nie ma co liczyć na to, że ten stan rzeczy ulegnie zmianie. Mam poczucie, że ten świat, jaki udało się zbudować w ciągu ostatnich 70 spokojnych lat, się kończy. Polska skorzystała tylko z części tych cudownych lat rozwoju i dobrobytu. Ale ten okres się kończy, pojawia się coś nowego.

Co to będzie?

Najpierw wielkie zamieszanie. Ono będzie trwało od trzech do

trzydziestu lat - ale myślę, że bliżej trzydziestu. A z tego chaosu wyłoni się nowy ład. Pojawi się jakiś podmiot, który zdominuje pozostałe i uporządkuje na nowo sytuację. Ale kto to będzie? Jakiego typu porządek zaprowadzi? Dziś tego kompletnie nie wiemy.

Rozmawiałem niedawno z prof. Andrzejem Zybertowiczem. On sytuację opisuje podobnie do Pana. I stawia tezę, że ten chaos może doprowadzić do końca demokracji oraz powrotu autorytaryzmu. Jako remedium proponuje Wielkie Spowolnienie, czyli wyhamowanie procesów, które teraz generują chaos. To możliwe?

Nie mówiłbym o końcu demokracji - raczej o końcu liberalizmu. To jednak duża różnica. Bo mniej, czy bardziej pozorowane demokracje będą. Pewnie będą wyglądać podobnie jak w Turcji - ale jednak nadal ten kraj nazywamy demokratycznym. W Polsce też nadal mamy demokrację, choć wiele zasad państwa prawa jest łamanych. Zaczyna nam natomiast grozić brak szacunku dla innego człowieka. To za chwilę wybuchnie z siłą nieprawdopodobną. Trump pewnie niedługo przegra - ale sposób, w jaki postawił on problem z Murzynami, czy Meksykanami, pozostanie. Znajomi mi opowiadają, że w USA jest już prawie jak w Polsce.

Pod jakim względem?

Napięcia politycznego. Gdy spotyka się amerykańska rodzina przy uroczystym obiedzie, to dziś już nie można w tym kraju poruszać w takiej sytuacji tematów politycznych, bowiem może się to skończyć mordobiciem. Tak jak u nas. Podobnie zresztą jest we Francji, tam jest kompletny burdel. Jak przed wojną. ●

Do Rio jadę po złoty medal

● Wierzę, że stać mnie podczas igrzysk nawet na zwycięstwo - zapowiada Maja Włoszczowska ● Polska kolarka górską na igrzyskach wystąpi już trzeci raz

Kolarstwo górskie

Mateusz Skrzyński, Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

Jakie emocje towarzyszą pani przed startem w Rio?

Są to już moje trzecie, a można powiedzieć, że nawet czwarte igrzyska. Z pewnością za pierwszym razem te emocje zawsze są największe i przeżywa się to najmocniej, natomiast one zawsze będą pozytywne. Cieszę się, że tu jestem i jest to dla mnie zaszczyt, że po raz kolejny mogę reprezentować Polskę na igrzyskach olimpijskich.

Jakie nadzieje, oczekiwania są związane z pani startem?

Nadzieje są w miarę wiadome. Jako że już stałam na podium IO, to oczywiście marzę o tym, aby kolejny raz przeżyć to wspaniałe wydarzenie. Wierzę, że stać mnie nawet na zwycięstwo, natomiast wiem też doskonale, że dziewczyn, które stać na to, by stanąć na podium, jest przynajmniej dziesięć, jak nie naście. Będzie to bardzo ciężki wyścig, ale mam nadzieję, że tym razem szczęście będzie po mojej stronie. Po kilku latach różnych przypadków tym razem mam nadzieję, że będzie to mój dzień. **Czy limit pędzi został wyczerpany?** Nie wierzę w takie określenie, bo zawsze, kiedy tak mówię, to

wydarza się coś przykrego, coś, co nie ma prawa się na ogół wydarzyć. Natomiast najważniejsze jest to, żeby to faktycznie był pech, a nie wynik jakichś błędów. Po wielu latach ścigania, monitorowania swoich błędów myślę, że z większości wniosków już wyciągnęłam. A co do szczęścia, to teraz się można tylko ładnie uśmiechnąć i mieć nadzieję, że będzie ono po mojej stronie.

Inni sportowcy bardzo narzekają na przygotowanie obiektów olimpijskich. Jak jest w pani przypadku?

Byłam tam w zeszłym roku. Mieliśmy zawody rozgrywane na trasie olimpijskiej. Mogłam się z nią zaznajomić. Przeszłam ją na piechotę i dokładnie poznałam. Jedyny minus tej trasy jest taki, że jest całkowicie odśnieżona i nie ma tam cieplizacji. Na szczęście nie jest tam teraz tak gorąco jak podczas rekonesansu w październiku. Upał nie

powinien doskwierać aż tak bardzo, natomiast trzeba się bardzo dobrze przygotować. **Czy odpowiada pani specyfika trasy, jak jest zbudowana?** Tor jest w stu procentach sztuczny. Wykorzystana jest góra na obrzeżach Rio i kilka skał, które się tam znajdują, natomiast wszystkie ścieżki są wyręte sztucznie. Jest na nich mnóstwo nawieszonych przeszkód, są dwa krótsze podjazdy, jeden długi. Tor jest więc



► Maja Włoszczowska jest wicemistrzynią olimpijską z Pekinu. W Rio de Janeiro polska góralka zapowiada walkę o złoty medal. W wyścigu olimpijskim wystartuje 20 sierpnia

FOT: KROSS RACING TEAM

ciekawym i korzystnym do przeprowadzania transmisji telewizyjnych, ponieważ widać go z góry. Myślę, że zmagania będzie się dobrze oglądało. W wyścigu podczas rekonesansu olimpijskiego byłam drugą, więc nastawiam się na pozytywne myślenie. **W Rio wystąpi pani na specjalnie zaprojektowanym rowerze z ramą z włókien węglowych, który waży tylko około 8 kg i jest pomalowany na tęczowo i z pani podobną.** Jak wygląda praca przy przygotowaniu sprzętu? Zrobiłam sobie tabelkę z wymiarami wszystkich rowerów, na których się ścigałam. Każdy z nas dawał uwagi co do geometrii. Testowaliśmy ramę aluminiową, później były kolejne poprawki. **Co pani jadła podczas przygotowań do igrzysk w Rio?** Jednym z moich ulubionych przysmaków jest shake z papai. ● ● ●

W Rio wystąpi pani na specjalnie zaprojektowanym rowerze z ramą z włókien węglowych, który waży tylko około 8 kg i jest pomalowany na tęczowo i z pani podobną. Jak wygląda praca przy przygotowaniu sprzętu? Zrobiłam sobie tabelkę z wymiarami wszystkich rowerów, na których się ścigałam. Każdy z nas dawał uwagi co do geometrii. Testowaliśmy ramę aluminiową, później były kolejne poprawki. **Co pani jadła podczas przygotowań do igrzysk w Rio?** Jednym z moich ulubionych przysmaków jest shake z papai. ● ● ●

W skrócie

ZAPOWIEDŹ GŁOSU 4 sierpnia dodatek na igrzyska w Rio

W czwartek 4 sierpnia szczególnie zapraszamy do zakupu "Głosu". Wtedy ukaże się nasz obszerny dodatek dotyczący Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro "Olimpijski Niezbędnik Kibica". Zamieścimy w nim wywiady ze sportowcami i ludźmi odpowiadającymi w Polsce za sport. Między innymi minister Witold Bańka opowie o perspektywach medalowych i nad czym jeszcze muszą pracować lekkoatleci, by osiągnąć popularność równą piłkarzom. Przedstawimy też wszystkich naszych olimpijczyków oraz największe nasze gwiazdy, które mogą zdobyć mistrzostwo. (STEN)

Lotto

Czwartek, 28.07

Multi Multi - godz. 14

8,11,12,20,21,26,28,36,42,44,45,47,48,54,64,69,70,72,76,79

plus 26

Kaskada

2,3,5,7,10,11,15,16,18,19,21,24

Multi Multi - 27.07 godz. 21.40

4,5,9,10,11,20,26,27,30,31,35,41,52,58,63,65,68,74,78,79

plus 11

Ekstra Pensja 11, 12, 24, 33, 35 + 3

Mini Lotto 16, 25, 33, 37, 40

Kaskada

1,2,5,6,11,12,15,16,17,20,22,23

(STEN)

REKLAMA

K036002775A

Rio 2016 Niezbędnik Kibica

Prezentacje kandydatów do medali w Rio / Skład reprezentacji Polski / Terminarz zawodów / Wykaz transmisji TV / Światowe gwiazdy igrzysk w Rio / Ciekawostki ze świata sportu / Wywiady z Polskimi zawodnikami

SPORTOWY24

DODATEK SPECJALNY DO

GŁOS

JUŻ W
CZWARTEK
4 SIERPNIA
W "GŁOSIE"



GŁOS

www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl

Prezes oddziału

Piotr Grabowski

Redaktor naczelny

Krzysztof Nałęcz

Zastępcy

Ynona Husaim-Sobecka

Marcin Stefanowski

Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamy

Monika Madej, tel. 94 347 35 70

Dyrektor drukarni

Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu

Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 34 73 537

Głos Koszaliński - www.gk24.pl

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin,

tel. 94 347 35 99, fax 94 347 35 40, tel.

reklama 94 347 35 12,

redakcja.gk24@polskapress.pl,

reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorski - www.gp24.pl

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,

tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,

tel. reklama 059 848 81 01,

redakcja.gp24@polskapress.pl,

reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl

ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin,

tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,

tel. reklama 91 481 33 92,

redakcja.gs24@polskapress.pl,

reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY

Kołobrzeg ul. Ratuszowa 3/13,

78-100 Kołobrzeg, tel. 94 354 50 80,

fax 94 352 71 49

Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,

tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6,

78-400 Szczecinek, tel. 94 374 88 18,

fax 94 374 23 89

Drawsko Pomorskie Plac Konstytucji 6,

78-500 Drawsko Pomorskie,

tel./fax 94 713 76 14

Świnoujście ul. Armii Krajowej 12,

72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49,

fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wolności 42, 73-110 Stargard,

ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,

tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,

reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PBC
Polskie Biuro Cytowania

Polskie Biuro Cytowania

WYDAWCA Polska Press sp. z o.o.

ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,

tel. 22 201 41 00, faks 22 201 44 10

PROJEKT „POLSKA”

Redaktor naczelny Paweł Fajfara

Wydania regionalne

Adam Buła, tel. 22 201 43 59

Dział projektów specjalnych

Izabela Wilgan, tel. 22 201 22 65

Foto Sylwia Dąbrowa, tel. 22 201 42 20

Grafika Piotr Butlewski

Projekt graficzny Tomasz Bocherński

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press sp. z o.o.

ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,

tel. 22 201 41 00, faks 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes Dariusz Świąder

Członek zarządu Paweł Fajfara

Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Prezes Oddziału Warszawa Aureliusz Mikos

Prezes Biura Reklamy Wiktor Płaczek 22 201 41 00

Dział wydawniczy Izabela Marciniak 22 201 41 21

Rzecznik prasowy Joanna Pazo 22 201 44 38

Kolportaż Elżbieta Gers 22 201 44 22

Produkcja Dorota Czerko, 22 201 41 00

Olga Czyżewska-Tochowicz, 22 201 41 00

Dyrektor biura reklamy internetowej Paweł Kossek 22 201 44 36

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione

SPORT



**PO DWÓCH LATACH
DOBIEGŁA KOŃCA
MOJA PRZYGODA
Z RUCHEM CHORZÓW.
DZIĘKI ZA WSZYSTKO
I MIEJMY NADZIEJĘ,
ŻE DO ZOBACZENIA
W EKSTRAKLASIE!**

[Michał Efir, nowy zawodnik Drutexu-Bytovii Bytów po rozwiązaniu umowy z Ruchem]

W pierwszym meczu o utrzymanie w ekstraklasie beach soccera BS Team Słupsk - AZS San Łódź 7:6 (po karnych). Dzisiaj mecz z Rapidem Lublin

Biegacze usteckiego Jantara mają szanse na medale

● Patryk Błaszczyk i Patryk Nurkowski chcą dobrze zaprezentować się w Jeleniej Górze

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii Jelenia Góra będzie gospodarzem 33. Młodzieżowych Mistrzostw Polski U23 w Lekkiej Atletyce. W tej dwudniowej imprezie w sobotę i niedzielę wystartują m.in. członkowie ekipy olimpijskiej na Rio de Janeiro oraz uczestnicy lipcowych mistrzostw Europy w Amsterdamzie. Do tych zmaganiń zgłoszono blisko 400 za-

wodników i zawodniczek. Będą oni walczyć o 38 kompletów medali - rozegranych zostanie po dziewiętnaście konkurencji męskich i damskich. U stóp Karconoszy nie zabraknie przedstawicieli z naszego regionu. Honoru Jantara Ustka bronić będą biegacze z rocznika 1996. Są to Patryk Nurkowski (pobiegnie na 200 m - rekord życiowy 21,40 s, na 400 m - 48,54 s, jego trenerem jest mama Lucyna Kuklińska - Nurkowska) i Patryk Błaszczak (startować będzie na 3000 m z przeszkodami - w tym roku legitymuje się czasem

9.19,11 min i na 5000 m). - Tegoroczne młodzieżowe mistrzostwa odbywają się o miesiąc szybciej niż zazwyczaj, a to spowoduje, że rywalizacja będzie jeszcze większa. Ustecy zawodnicy wymieniani są w gronie faworytów do miejsc na podium, ale będzie bardzo trudno. Każdy medal będzie sukcesem - uważa Henryk Michalski, szkoleniowiec Błaszczyka i prezes do spraw sportowych w Jantarze Ustka. Małgorzata Adamczyk (Talex Borysław Borzytuchom) pobiętna na 3000 m z przeszłokami i liczy na miejsce w ósemce. ●



► **Patryk Nurkowski jest dobrze przygotowany do startów w 33. MMP**

Griffons wreszcie zagrają u siebie

Futbol amerykański/III liga

Po dwóch przegranych meczach wyjazdowych Griffons Słupsk w końcu zagrają przed własną publicznością. Zmierza się z Angels Toruń. Mecz odbędzie się o godz. 16 na stadionie 650-lecia przy ul. Madalińskiego w Słupsku. Rywal, podobnie jak słupszczanie, nie ma jeszcze na koncie wygranej, chociaż na razie rozegrał jedno spotkanie mniej.

- Angels to spadkowicz z I ligi, ma przez to duże doświadczenie. W historii graliśmy do tej pory trzykrotnie i, niestety, ani razu nie odnieśliśmy zwycięstwa. Jest to zespół, w którym gra wielu bardzo dobrych zawodników - mówi o rywalach Paweł Chlebny, prezes Griffonów. ●

(RES)

Na boiskach i na stadionach

KOSZYKÓWKA

Mistrzostwa Słupka w Koszy-
kówce - Trio Basket - niedziela
(od godz. 16, boisko Orlik 2012 -
ul. Wiatraczna w Słupsku).

LEKKOATLETYKA

Akcja ogólnopolska „Biegam, bo lubię” - w Słupsku (sobota, od 9.30, stadion 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego).

MOTOCROSS

IV runda mistrzostw Polski w Cieluchowie (tor - ul. Kamienna) - sobota, godz. 14 (w zmaganiach ma startować żużlowiec Tomasz Gollob); niedziela o godz. 12. Bilet - 10 zł, dzieci za darmo.

FUTBOL AMERYKAŃSKI

II liga, futbolu amerykańskiego.
Griffons Słupsk - Angels Toruń.
(sobota, godz. 16, stadion
650-lecia przy ul. A.
Madalińskiego)

PIŁKA NOŻNA

Mecz kontrolny - piątek: Piast Czerwony - Gwiazda Karsin (godz. 19, OSiR ul. Szkolna); sobota: Gryf Słupsk - Start Miastko (12, ul. Zielona), Barton Barcino - Diament Trzebielino (16), Gryf Słupsk (Centralna Liga Juniorów) - Anioły Garczegorze (16, stadion w Dębnicy Kaszubskiej), Leśnik Cewice - Anioły II Garczegorze (17, boisko w Nowej Wsi Łębskiej), Pionier 95 Borne Sulino - Czarni Czarnie (18), Darłovia Darłowo - Słupia Kobylnica (18), Sokół Wyczechy - Chojniczanka II Chojnice (19); niedziela: Stal Jezierzycy - KS Dąbrowka - Kaszubska Studzienice (15).

**XVIII Turniej Piłkarski o Puchar
Lata w Debrznie - rywalizacja
w niedzielę od godz. 11. Grać
będą: Drutex-Bytovia II Bytów,
Iskra Szydłowo, MKP Szczeci-
nek i MKS Debrzno. (FEN)**

Pogoda

Pogoda dla Pomorza



Plątek 29.07.2016

Nad Pomorze dociera wilgotne powietrze polarno-morskie. Do południa sporo chmury z opadami deszczu i burzami, po południu więcej przejaśnień i sucho. Będzie ciepło do 22:25°C. Wiatr umiarkowany tylko w czasie burzy silny pld.,-zach. W nocy pogodnie. Jutro do południa możliwy przelotny deszcz, później więcej przejaśnień. Na termometrach do 20:23°C Wiatr dość silny i nieprzewidywalny z zach.

Prognoza dla Bałtyku	
Stan morza (Bft)	2-3
Siła wiatru (Bft)	4-3
Kierunek wiatru	SW



Pogoda dla Polski

